Niech żyje chorąży światowego obozu pokoju, wódz całej postępowej ludzkości wielki STALIN

Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, piątek 5 grudnia 1952 r. | Nr 292 (1358)

Masy pracujące ZSRR godnie witają Dzień Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA (PAP). Nowymi, poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące ZSRR ogólnonarodowe święto — Dzień Konstytucji Stalinowskiej, obchodzone 5 bm.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, szkołach i instytucjach wygłaszane są odczyty i pogadanki o Konstytucji Stalinowskiej — konstytucji zwycięskiego socjalizmu. Tysiące agitatorów mówią o prawach ludzi radzieckich zapewnionych przez Konstytucję, o wielkiej przyjaźni narodów ZSRR, o wspaniałych sukcesach osiągniętych pod kierownictwem Partii Komunistycznej. W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone tej doniosłej rocznicy.

Ze wszystkich republik płyną meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Dnia Konstytucji Stalinowskiej.



Stalinowska Konstytucja

„Teraz, kiedy mętna fala faszyzmu opluwa ruch socjalistyczny klasy robotniczej i miesza z błotem demokratyczne dążenia najlepszych ludzi świata cywilizowanego, nowa Konstytucja ZSRR będzie aktem oskarżenia przeciw faszyzmowi, świadczącym, że socjalizm i demokracja są niezwyciężone. Nowa Konstytucja ZSRR będzie moralną pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu". (Zagadnienia leninizmu, str. 491 — wyd. 1949 r.).

Tymi słowy Towarzysz Stalin przed 16 laty, w przeddzień uchwalenia Konstytucji Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, określił jej międzynarodowe znaczenie. Od tego czasu wiele zmieniło się na świecie, ale słowa te oświetlają drogę ludzkości blaskiem jeszcze potężniejszym. Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad imperializmem hitlerowskim i japońskim umożliwiło klasie robotniczej szeregu krajów Europy i Azji wyzwolenie się z jarzma kapitalistycznej niewoli. Na jednej trzeciej powierzchni kuli ziemskiej rozpościerają się dziś państwa, w których lud pracujący pod przewodem partii marksistowsko-leninowskich buduje nowe, wolne życie. W krajach kapitalistycznych wzmaga się walka klasy robotniczej, dokoła której skupiają się coraz szersze kręgi pracującego chłopstwa, inteligencji, a nawet drobnomieszczaństwa.

W obliczu narastającego ruchu wolnościowego burżuazja zrzuciła maskę. „Dawniej — mówił Towarzysz Stalin na XIX Zjeździe KPZR — burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno - demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność wśród ludu. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tak zwanej „wolności jednostki" — prawa jednostki przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. Zdeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę".

Każdy niemal dzień przynosi nowe wiadomości o postępującym procesie faszyzacji krajów kapitalistycznych. Terror policyjny w Stanach Zjednoczonych, szalejące amerykańskie gestapo (FBI), wypuszczanie na wolność hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i obsadzanie nimi kluczowych stanowisk w Trizonii; prześladowania działaczy robotniczych i młodzieżowych oraz obrońców pokoju we Francji i Włoszech; narzucanie ordynacji wyborczych, utrudniających, a niekiedy nawet uniemożliwiających wybór przedstawicieli mas ludowych do parlamentu — oto przykładowo podane przejawy faszyzacji krajów kapitalistycznych. Nawet bowiem dotychczasowe konstytucje, oparte na montesqiuszowskim (Charles Louis Montesquieu — 1689 — 1755 — francuski filozof, którego myśli wyłożone w pracy pt. „Duch praw' stały się podstawą konstytucji krajów burżuazyjnych) „Duch praw", z których tak dumna była burżuazja dziewiętnastego i początków dwudziestego wieku, stały się dla współczesnej burżuazji zbyt krępujące. A przecież konstytucje te zapewniały burżuazji prawo władania środkami produkcji, chroniły to prawo, a co za tym idzie i wyzysk, a jedynie formalnie mówiły o równości wobec prawa, o wolności jednostek.

Epokowe znaczenie Konstytucji Stalinowskiej polega na tym, że nie jest ona jakimś programem, który gdzieś, kiedyś ma być zrealizowany, ale mówi o tym, co już zostało osiągnięte i zdobyte, stanowi bilans odbytej drogi. I to przede wszystkim różni ją zasadniczo od konstytucji burżuazyjnych, które w najlepszym razie były programem — oczywiście nieosiągalnym — i rzekomo demokratycznymi sformułowaniami wprowadzały w błąd masy ludowe.

Konstytucja Stalinowska wzięła za punkt wyjścia fakt likwidacji ustroju kapitalistycznego, fakt zwycięstwa ustroju socjalistycznego w ZSRR. Główną jej podstawą są zasady socjalizmu: socjalistyczna własność ziemi, lasów, fabryk i innych narzędzi i środków produkcji; likwidacja wyzysku i klas wyzyskujących; likwidacja nędzy większości i życia w zbytku mniejszości; likwidacja bezrobocia, uznanie pracy jako obowiązku i sprawy honoru każdego człowieka zdolnego do pracy.

Konstytucja Stalinowska stwierdza, że w społeczeństwie radzieckim nie ma klas antagonistycznych, że u władzy stoją klasy pracujące, że państwowe kierowanie społeczeństwem (dyktatura) należy do klasy robotniczej, jako przodującej.

W przeciwieństwie do konstytucji burżuazyjnych, które są w zasadzie swej nacjonalistyczne i w praktyce umożliwiają rządom kapitalistycznym dzielenie narodów i ras na pełnoprawne i niepełnoprawne, Konstytucja Stalinowska jest głęboko internacjonalistyczna, wychodząc z założenia, że wszystkie narody i rasy są równouprawnione, powinny korzystać z jednakowych praw we wszystkich dziedzinach gospodarczego, społecznego, państwowego i kulturalnego życia społeczeństwa.

Dalszą właściwością Konstytucji Stalinowskiej jest konsekwentny demokratyzm. Nie uznaje ona różnic między mężczyznami i kobietami, między wykształconymi i niewykształconymi. Wszyscy obywatele są równi pod względem swych praw i jedynie osobiste zdolności i praca określają położenie każdego obywatela w społeczeństwie.

Wreszcie istotą Konstytucji Stalinowskiej jest, że nie ogranicza się ona do zapisywania formalnych praw obywateli, jak to czynią konstytucje burżuazyjne, ale punkt ciężkości przenosi na sprawę gwarancji tych praw, na zabezpieczenie prawa do pracy, do nauki, do kultury.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dzień Górnika
świętem wszystkich ludzi pracy w Polsce

Swoje doroczne święto „Dzień Górnika" uroczyście obchodzili górnicy wszystkich kopalń i zakładów przemysłu węglowego. W godzinach rannych we wszystkich kopalniach odbyły się akademie, na których podsumowano osiągnięcia produkcyjne i socjalne załóg górniczych. Przodujący górnicy udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi. Centralna akademia górnicza odbyła się w Katowicach.

W godzinach wieczornych odbyły się zabawy górnicze połączone z występami zespołów artystycznych.

Uroczysta akademia w Katowicach

KATOWICE (PAP). W dniu 4 bm., w dniu tradycyjnego święta górnika w sali Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach odbyła się uroczysta akademia, w której udział wzięli czołowi przodownicy pracy naszych kopalń, wybitni racjonalizatorzy i nowatorzy — najlepsi, najofiarniejsi ludzie spośród czołowego oddziału klasy robotniczej — naszych górników.

Odświętnie udekorowana czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami i emblematami górniczymi sala wypełniła się szczelnie przybyłymi gośćmi. Wśród zebranych widzimy m. in. czołowych przodowników pracy z najlepszych naszych kopalń „Boże Dary", „Mortimer", „Bielszowice" i z innych, których załogi już obecnie pracują na poczet planu przyszłego roku.

Za stołem prezydialnym, nad którym na tle błękitu, barwy pokoju, w otoczeniu biało-czerwonych, czerwonych i zielono - czarnych flag widnieje portret Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta, zajmują m. in. miejsca — wiceprezes Rady Ministrów, sekretarz KC PZPR, dawny górnik — Zenon Nowak, minister Górnictwa — również dawny górnik Ryszard Nieszporek, sekretarz KW PZPR Olszewski, sekretarz CRZZ Drożdż, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników — Hanke, sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wieczorek, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Katowicach Koszutski oraz czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy naszych kopalń z Budowniczym Polski Ludowej Apryasem, z Markiewką, Bugdołem i Fojtem na czele.

W prezydium zasiada również konsul ZSRR — Nikitin.

Orkiestra gra hymn państwowy, po czym przybyłych gości wita w serdecznych słowach przewodniczący akademii sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników — Hanke. Gdy mówca wznosi okrzyk na cześć czołowego oddziału klasy robotniczej — górników zrywa się burza oklasków i rozlegają się dźwięki hymnu górniczego.

Wśród serdecznej owacji na cześć Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i kierowniczki narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zabiera głos sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

„W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w imieniu Prezesa Rady Ministrów naszego ukochanego Towarzysza Bieruta pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego święta i składam Wam gorące podziękowanie za Waszą ofiarną pracę dla dobra narodu polskiego" — oświadcza Zenon Nowak.

Mówca podkreśla następnie, że naród nasz i państwo, które otacza szacunkiem wszystkich ludzi pracy — największy szacunek i miłość żywi dla braci górniczej, dającej niezmiernie cenny wkład w dzieło budowy silnej, socjalistycznej Polski. Święto górnicze staje się w coraz większym stopniu świętem wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Wiceprezes Rady Ministrów wymienia czołowych górników i przodujące załogi górnicze dające wzory bohaterskiej pracy, w niełatwej walce o wykonanie planów. Wyrazem uznania Rządu i całego narodu dla przodujących górników są odznaczenia i nagrody państwowe, a w szczególności 1.400 odznaczeń państwowych, które zostały przyznane górnikom w dniu ich tegorocznego święta.

Składając życzenia odznaczonym górnikom mówca stwierdza:

„Wierzymy niezłomnie, że cała nasza brać górnicza dołoży wszystkich sił, by osiągnąć jak najlepsze wyniki wykonania planu w tym roku, by jak najlepiej spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny, by zapewnić jak najlepsze zaopatrzenie w węgiel i inne kopaliny, całej naszej gospodarki narodowej".

Omawiając troskę Państwa Ludowego o rozwój górnictwa i stworzenie górnikom możliwie najlepszych warunków pracy, Zenon Nowak przytacza dane obrazujące wielkie osiągnięcia uzyskane na odcinku mechanizacji pracy w przemyśle węglowym. Wyrazem tych osiągnięć jest wskaźnik mechanizacji urabiania węgla, który w 1950 r. wynosił 28,91 proc., w roku bież. osiągnął 31,5 proc., a w przyszłym roku podniesie się do 38 proc. Jeszcze poważniej wzrasta wskaźnik mechanizacji ładowania.

Rozwój mechanizacji — wskazuje mówca — traktowany jest przez Rząd i Partię nie tylko jako środek zwiększenia wydajności pracy, ale przede wszystkim jako środek zmierzający do ulżenia ciężkiej pracy górnika.

Omawiając rozwój przemysłu górniczego wiceprezes Rady Ministrów przypomina, że w roku bieżącym otwarto dwie nowe kopalnie węgla — „Wesołą II" i „Ziemowita".

„Wyposażenie tych kopalń w najnowszy sprzęt zapewniający możliwie najlepsze warunki pracy, umożliwia nam pomoc radziecka za co w imieniu Was wszystkich chciałbym tu złożyć serdeczne podziękowanie naszym radzieckim braciom" — stwierdza wśród burzy oklasków Zenon Nowak.

Mówca obrazuje dalej osiągnięcia przemysłu górniczego w dziedzinie troski o człowieka, przypomina „Kartę Górniczą" i wypływające z niej dla górników uprawnienia i przywileje, omawia szeroki rozwój budownictwa mieszkaniowego na Śląsku, przedstawia stałe polepszanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, rozwój urządzeń socjalnych, kulturalnych i sportowych.

„W codziennej walce o umacnianie jedności moralno-politycznej naszego narodu — stwierdza Zenon Nowak wśród burzliwych oklasków — przeciwko rozbijaczom tej jedności, przeciwko wszelkiego rodzaju podszeptywaczom, wichrzycielom i mącicielom będziemy łamali wszystkie trudności naszego budownictwa".

„Na Was, górnicy polscy, zwrócone są oczy całego narodu. Od Was w ogromnej mierze zależą sukcesy wszystkich naszych planów. Jesteśmy przekonani, że tak jak dotychczas nie dawaliście się nikomu prześcignąć w patriotyzmie i ofiarności dla Ojczyzny, tak i nadal będziecie czynić wszystko, by mundur górnika otoczony był szacunkiem i miłością wszystkich budowniczych socjalistycznej Polski i wszystkich bojowników o pokój".

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów przerywane jest wielokrotnie żywiołowymi oklaskami.

Gdy na zakończenie wznosi on okrzyk na cześć ukochanego Wodza i Nauczyciela narodu — Bolesława Bieruta, zebrani długo skandują imię ukochanego wodza narodu polskiego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

DEPESZA Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Do
Prezydium uroczystej akademii z okazji „Dnia Górnika"
w KATOWICACH

Z okazji „Dnia Górnika" serdecznie pozdrawiam w imieniu Wojska Polskiego i moim własnym wszystkich górników Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — czołowy oddział naszej bohaterskiej klasy robotniczej i życzę jak najlepszych sukcesów w realizacji Planu Sześcioletniego.

Bądźcie ofiarnymi budowniczymi Ludowej Ojczyzny i nieustannie zwiększajcie szeregi przodowników pracy i racjonalizatorów.

Niechaj Wasza codzienna praca pomnaża wielkie osiągnięcia Polski Ludowej, z których dumny jest cały naród, a wraz z nim Ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży naszego socjalistycznego, pokojowego budownictwa.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

List uczestników uroczystej akademii z okazji Dnia Górnika do Bolesława Bieruta

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
BOLESŁAWA BIERUTA

WARSZAWA — BELWEDER

Drogi Towarzyszu!

My, górnicy Śląskiego Zagłębia Węglowego, pozdrawiamy Cię, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, w dniu naszego górniczego święta.

Jesteśmy świadomi tego, że górnictwo węglowe stanowi najtrudniejszy, najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny odcinek Frontu Narodowego walki o Plan 6-letni, o socjalizm.

Rozumiemy, że od naszej pracy zależy w dużym stopniu realizowanie wszystkich zamierzeń gospodarczych naszego kraju i zwycięskie pokonywanie trudności.

Wiemy, że droga do wykonania naszych zadań w Planie Sześcioletnim prowadzi poprzez wzmocnienie dyscypliny pracy, dalszą mechanizację procesów produkcyjnych, lepsze wykorzystanie maszyn górniczych i lepszą organizację pracy w kopalniach. Wielką pomocą w tym dziele jest nam stała przyjaźń, przykład i pomoc wielkiego sojusznika, narodu radzieckiego.

Widzimy wspaniałe perspektywy wszechstronnego rozwoju naszego kraju, jakie nakreśla program Frontu Narodowego, widzimy konkretny dowód realizacji tego programu m. in. w tym, że w roku bieżącym rozpoczęła produkcję nowowybudowana kopalnia „Wesoła II", a w dniu wczorajszym podjęła wydobycie kopalnia - gigant „Ziemowit".

Doceniamy liczne dobrodziejstwa, jakie nam dała Polska Ludowa, udokumentowane w Karcie Górniczej, gwarantującej nam specjalne przywileje w zakresie spraw bytowo - socjalnych, oraz możność zdobywania wiedzy i awansu — dlatego też zapewniamy Cię, Drogi Towarzyszu, że wszyscy pracownicy przemysłu węglowego, wszyscy górnicy, cały dozór kopalni, administracja górnicza i organizacje związkowe — podejmą największy wysiłek, aby wykonać nałożone na nas szczytne zadania, dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny, dla pokoju, dla socjalizmu.

W dniu naszego święta życzymy Ci dalszych sukcesów w kierowaniu budownictwem socjalistycznym naszego kraju, życzymy Ci pomyślności i szczęścia osobistego.

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej, nasz Wódz i Nauczyciel — BOLESŁAW BIERUT!

Przed Kongresem Narodów we Wiedniu

Pisarz radziecki Simonow przemawiał w Londynie

LONDYN (PAP). W związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami i z mającym nastąpić wyjazdem delegatów angielskich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, Angielski Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w dniu 1 grudnia wiec w Londynie. Na wiecu przemawiał m. in.: pisarz radziecki K. Simonow, przewodniczący delegacji radzieckiej przybyłej do Anglii z okazji Miesiąca Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej i wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju D. Bernal.

Simonow przedstawił stosunki kulturalne łączące Związek Radziecki z Anglią, i stwierdził m. in., że w Związku Radzieckim wydano 40 milionów książek angielskich w tłumaczeniu rosyjskim. Mówca podkreślił również, że w Związku Radzieckim istnieje ustawa zakazująca propagandy wojennej.

Przemówienie Simonowa wielokrotnie przerywano burzliwymi oklaskami.

Telefonem z fabryk

(Od naszych korespondentów)

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego melduje załoga Bydgoskich Zakładów Włókienniczych Przemysłu Terenowego.

Decydującym czynnikiem, który w znacznym stopniu przyśpieszył pełną realizację planu, było stosowanie radzieckich metod pracy, zwłaszcza metody Żandarowej.

T. M.

* * *

Załoga Oddziału XVIII Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy do dnia 25 ubm. ukończyła przedterminowo roczny plan produkcji w 100 procentach.

Od dnia 1 grudnia 1952 r. do dnia 31 grudnia 1952 r. pracownicy Oddziału XVIII zobowiązali się dodatkowo wykonać ponad plan całomiesięczną produkcję.

Władysław Kunc

* * *

Dzięki realizacji podjętych zobowiązań Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy wykonała roczny plan sprzedaży w 106 procentach

T. M.

Uroczysta inauguracja II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). W dniu 4 bm w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się uroczysty koncert, który zainaugurował II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego.

Na koncert przybyli: minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski w towarzystwie organizatorów Konkursu oraz liczni przedstawiciele świata muzycznego z całego kraju. Gorącymi oklaskami powitali zgromadzeni zagranicznych uczestników konkursu. Estrada, nad którą, wśród barw narodowych umieszczono portret Henryka Wieniawskiego, udekorowana została flagami państw, których przedstawiciele biorą udział w konkursie.

Po odegraniu przez orkiestrę symfoniczną Państwowej Filharmonii w Poznaniu uwertury koncertowej „Bajka" Moniuszki w imieniu społecznego komitetu organizacyjnego konkursu przemówił przewodniczący Prezydium Woj. RN w Poznaniu Włodzimierz Migoń, a następnie przewodniczący jury Konkursu prof. Tadeusz Szeligowski.

Oba przemówienia przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

* * *

POZNAŃ (PAP). — W związku z II Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym imienia Henryka Wieniawskiego otwarta została w nowoodbudowanym zabytkowym budynku Muzeum Narodowego w Poznaniu wystawa pt. „Skrzypce w Polsce".

Dyskusja nad radzieckim projektem rezolucji

w sprawie koreańskiej w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). **Na środowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła się dyskusja nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie rozwiązania problemu koreańskiego.**

Na początku posiedzenia delegat Iranu Entezam oświadczył, iż zgadzał się zasadniczo z ideami, zawartymi w poprawkach radzieckich, pragnąc jednak uzasadnić fakt, iż głosował przeciwko tym poprawkom, twierdził bezpodstawnie, że rzekomo idee te „zawarte są w innej formie w projekcie rezolucji hinduskiej". Słuszności tego twierdzenia Entezam oczywiście nie potrafił udowodnić.

Przedstawiciele Gwatemali, Costa Riki i Argentyny, posługując się obłudnymi frazesami, usiłowali złagodzić wrażenie z powodu ich głosowania przeciwko radzieckiej propozycji w sprawie natychmiastowego przerwania ognia w Korei.

Następnie zabrał głos **minister Wyszyński** wyjaśniając, dlaczego delegacja radziecka głosowała przeciw ko hinduskiemu projektowi rezolucji.

Po pierwsze — oświadczył min. Wyszyński — projekt ten nie przewidywał przerwania ognia w Korei, nie przewidywał położenia kresu działaniom wojennym.

Po drugie, hinduski projekt rezolucji nie daje żadnych podstaw do uregulowania problemu wymiany jeńców wojennych i ślepo powtarza tezy, zawarte w rezolucji amerykańskiej.

Po trzecie, rezolucja hinduska nie tylko nie otwiera drogi ku pokojowi i wcale nie jest pierwszym krokiem w tym kierunku, lecz nawet intencjami swymi, całą swą treścią, a przede wszystkim tym, iż nie przewiduje przerwania działań wojennych w Korei, zmierza ku temu, by przedłużyć działania wojenne w Korei, by całkowicie uniemożliwić pokojowe rozwiązanie problemu koreańskiego.

Rezolucja, zawierająca tego rodzaju braki, nie może być poparta przez żadną delegację, która dąży do pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, położenia kresu wojnie w Korei, do uregulowania innych problemów światowych, związanych z problemem koreańskim.

Po przemówieniu min. Wyszyńskiego, Komisja przystąpiła do głosowania nad projektem rezolucji radzieckiej w sprawie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego. Projekt ten brzmi:

— Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania Komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne zalecić stronom walczącym w Korei natychmiastowe i całkowite przerwanie ognia, tj. działań wojennych na lądzie, morzu i w powietrzu, na zasadach uzgodnionego już przez strony walczące projektu porozumienia rozejmowego oraz przekazania kwestii całkowitej repatriacji jeńców wojennych do rozpatrzenia Komisji do spraw pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, przewidzianej w radzieckim projekcie rezolucji, komisji, w której sprawy będą decydowane większością 2/3 głosów.

Utworzyć Komisję do spraw pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego z udziałem stron bezpośrednio zainteresowanych i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład Komisji wchodzą: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna i Korea Południowa.

Polecić wymienionej Komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wyżej wymienionej komisji, w tym również w celu udzielenia wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony.

Za radzieckim projektem rezolucji głosowały: ZSRR, Czechosłowacja, Polska, Białoruska SRR i Ukraińska SRR. 12 delegacji wstrzymało się od głosu: Arabii Saudyjskiej, Syrii, Afganistanu, Argentyny, Burmy, Egiptu, Indii, Indonezji, Iranu, Iraku, Libanu i Pakistanu. Delegaci Jemenu i Ekwadoru nie brali udziału w głosowaniu.

Charakterystyczne jest, że przedstawiciele Indii, Pakistanu i Iraku, którzy dnia 1 grudnia głosowali przeciwko radzieckim poprawkom do hinduskiego projektu rezolucji — wstrzymali się od głosu przy głosowaniu nad projektem rezolucji radzieckiej.

Agresywny trzon ONZ ze Stanami Zjednoczonymi na czele głosował oczywiście przeciwko radzieckiemu projektowi rezolucji, przewidującemu natychmiastowe przerwanie działań wojennych w Korei i jak najszybsze uregulowanie całego problemu koreańskiego.

Przy końcu posiedzenia przewodniczący Komisji Politycznej, Brazylijczyk Muniz zamierzał udzielić głosu przedstawicielowi kliki lisynmanowskiej. Powołując się na punkty 114 i 127 przepisów proceduralnych, szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński wykazał bezprawność postępowania przewodniczącego i sprzeciwił się udzieleniu głosu delegatowi Li Syn - mana.

Delegat ten — oświadczył min. Wyszyński — nie brał udziału w głosowaniu, nie ma więc żadnych podstaw, by uzasadniał swe stanowisko. Delegacja radziecka sprzeciwia się tego rodzaju brutalnej próbie naruszenia przepisów proceduralnych Zgromadzenia Ogólnego.

Po przemówieniu min. Wyszyńskiego, Muniz usiłował poddać pod głosowanie sprawę udzielenia głosu lisynmanowcowi, jednakże minister Wyszyński ponownie wykazał bezprawność postępowania przewodniczącego. Przeciwko wnioskowi przewodniczącego wypowiedzieli się również delegaci Indii i Turcji. Przewodniczący Muniz cofnął swój wniosek i zamknął posiedzenie.

Stalinowska Konstytucja

(Dokończenie ze str. 1)

Od szesnastu lat obowiązuje w Związku Radzieckim Konstytucja Stalinowska. I jeśli porównujemy jej postanowienia z życiem, to nie znajdziemy ani jednego artykułu, który by pozostał, jak się to mówi, „na papierze". Z roku na rok, w miarę rozkwitu ZSRR, umacniają się i poszerzają prawa narodów radzieckich i obywateli radzieckich. Jeśli Konstytucja mówi o równości narodów, to wyrazem tej zasady jest chociażby fakt, że gdy produkcja wielkiego przemysłu w całym ZSRR wzrosła w okresie od 1928 r. do 1951 r. szesnastokrotnie, to produkcja wielkiego przemysłu w republikach wschodnich, dawniej zacofanych, wzrosła w tym czasie dwudziestodwukrotnie. Nie może być bowiem równości narodów przy utrzymaniu przewagi gospodarczej jednego narodu nad drugim. Jeśli Konstytucja Stalinowska mówi o powszechnym prawie do nauki, to już dziś np. w Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republice Rad na każde 10 tysięcy ludności 93 osoby studiują na wyższych uczelniach, tj. blisko 3 razy tyle, co we Włoszech czy Francji. I tak jest we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Dlatego też Konstytucja Stalinowska, która rejestruje i utrwala osiągnięte i osiągane zdobycze, jest sztandarem ludzkości walczącej o swe prawa, pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy wyzwolili się z jarzma ucisku i wyzysku.

Mówiąc o projekcie Konstytucji ZSRR Towarzysz Stalin stwierdził: „Będzie to dokument świadczący, że to, co zostało urzeczywistnione w ZSRR, może być w zupełności urzeczywistnione również w innych krajach".

Naród polski wie, jak głęboko słuszne są słowa stalinowskie. Konstytucja Stalinowska stała się natchnieniem i drogowskazem również dla autorów Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja nasza, czerpiąc z pokładów naszych postępowych tradycji narodowych i dążeń najświatlejszych i najszlachetniejszych umysłów polskich minionych wieków, oparła się na genialnych zasadach stalinowskich, ucieleśniających tęsknoty i ideały postępowych i światłych ludzi wszystkich narodów.

Dziś z perspektywy wspaniałych osiągnięć narodów radzieckich podsumowanych na historycznym XIX Zjeździe KPZR i jeszcze wspanialszych zamierzeń, ujętych w piątym planie 5-letnim budowy komunizmu, oglądamy Konstytucję Stalinowską jeszcze z jednej strony. Stanowiąc podstawę prawnoustrojową Państwa Radzieckiego, które rozgromiło potęgę hitlerowską i które odbudowało w niebywałym tempie zniszczenia wojenne, stanowi ona zarazem bazę dla podejmowanych po raz pierwszy w dziejach ludzkości wysiłków, zmierzających do zbudowania najwspanialszego ustroju społecznego — komunizmu. Podczas gdy Konstytucja Stalinowska otwiera przed narodem radzieckim i przed wszystkimi narodami świata niczym nie ograniczoną perspektywę rozwoju w kierunku coraz większej wolności i coraz pełniejszego dobrobytu, konstytucje krajów burżuazyjnych spychają narody z pozycji zdobytych przez nie w walce. Ograniczają one i likwidują nędzne resztki swobód burżuazyjno-demokratycznych i narzucają niewolnikom kapitału faszystowskie bezprawie.

Oto dwie drogi, które zarysowały się przed ludzkością, lecz ludzkość dokonała już wyboru. Wybrała ona drogę wskazaną przez Wielkiego Stalina, drogę pokoju, postępu, socjalizmu.

Wbrew woli narodu niemieckiego

rząd Adenauera chce narzucić parlamentowi haniebne układy wojenne

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że w środę po południu Bundestag zebrał się na sesję, której porządek dzienny — na wniosek rządu Adenauera — przewiduje debatę nad sprawą ratyfikacji „układu ogólnego" i układu o tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej".

Debata nad sprawą ratyfikacji układów wojennych rozpoczęła się wbrew wyraźnie zamanifestowanej woli narodu niemieckiego. Adenauer zdołał wymusić podjęcie tej debaty, wywierając silny nacisk na członków Budenstagu, gdy nie udało mu się przeforsować tego we wcześniejszym terminie.

Po otwarciu posiedzenia w środę po południu poseł KPD Heinz Renner postawił wniosek o zdjęcie sprawy ratyfikacji układów wojennych z porządku dziennego. Podkreślił on, że Bundestag staje przed najpoważniejszą decyzją od chwili swego istnienia. Tymczasem koalicja rządowa, za zgodą frakcji SPD, wyznaczyła dla przedyskutowania obszernych tekstów tych układów jedynie 3 krótkie posiedzenia — w dniach 3, 4 i 5 grudnia, wobec czego nie będzie nawet czasu na wniesienie propozycji w sprawie zmiany układów. Rząd Adenauera nie liczy się zupełnie z wolą narodu niemieckiego i chce narzucić haniebne układy parlamentowi.

Wniosek KPD został jednak odrzucony. Upadł również wniosek posła z Partii Bawarskiej Loritza domagający się odroczenia debaty przynajmniej o tydzień. Przewodniczący Bundestagu Ehlers, nie zważając na protesty wielu posłów, nie poddał wniosku Loritza pod głosowanie, twierdząc, że wniosek ten jest nie do przyjęcia „ze względów formalnych".

Brutalny terror policji Adenauera

W chwili, gdy zbierał się Bundestag, dalsze liczne delegacje pragnęły wręczyć posłom zbiorowe petycje, żądające odrzucenia wniosku rządowego o ratyfikację układów wojennych.

Policja przydzielona specjalnie do Bundestagu wystąpiła brutalnie przeciwko delegacjom nie dopuszczając ich do gmachu. Zaatakowała ona m. in., używając pałek gumowych delegację, która chciała zobaczyć się z posłanką Heleną Wessel i z posłami FDP. Pobito przy tym nawet kobiety i dzieci. Następnie policjanci zaatakowali inne delegacje, pragnące zgłosić się do posłów SPD, FDP i CDU. Jedna kobieta i jedno dziecko odniosły poważne rany, a wiele innych osób doznało lżejszych obrażeń.

Symboliczne nagrobki na ulicach Bonn

W ciągu nocy z wtorku na środę w Bonn ukazały się na murach hasła potępiające układy wojenne. Na jednej z ulic wywieszono transparent z napisem: „Członkowie Bundestagu! Pamiętajcie o Norymberdze!".

W kilku innych punktach miasta ustawiono symboliczne drewniane krzyże, na których widniał napis: „Tu poległ żołnierz Mueller, zamordowany przez Adenauera". W ten sposób miejscowi patrioci dali wyraz oburzeniu, z jakim społeczeństwo niemieckie przyjęło zapowiedź ratyfikacji haniebnych układów.

Z ostatniej chwili

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że w drugim dniu debaty nad układami wojennymi pogłębiły się wśród niektórych deputowanych partii rządowych poważne wahania i zastrzeżenia wobec wniosku o ratyfikację układów wojennych. W związku z tym — jak donosi oficjalna zachodnio - niemiecka Agencja Prasowa DPA — kierownicy partii adenauerowskiej CDU oraz partii FDP postanowili wypowiedzieć się za odroczeniem trzeciego czytania układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku.

Odroczenie trzeciego czytania oznacza równocześnie odroczenie kwestii ostatecznej ratyfikacji układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku.

Prognoza pogody

Rozpogodzenia postępujące od północy kraju. Lokalne mgły. Nocą w czasie rozpogodzeń, szczególnie w północnej połowie kraju, spadek temperatury do — 12 st., a nawet więcej. W ciągu dnia temperatura od — 2 st. nad morzem do — 6 st. w głębi kraju. Cisza i słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Wykonanie wyroku na Slansky'm i jego wspólnikach

PRAGA (PAP). Czechosłowacka Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości, stwierdzający, że dnia 3 bm. wykonany został wyrok na przywódcach antypaństwowego ośrodka spiskowego, skazanych na karę śmierci. Straceni zostali: Rudolf Slansky, Bedrich Geminder, Ludwik Frejka, Józef Frank, Vladimir Clementis, Bedrich Raicin, Karol Svab, Rudolf Margolius, Otto Fischl, Otto Sling i Andre Simone.

Dzień Górnika

świętem wszystkich ludzi pracy w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie głos zabiera minister Górnictwa Nieszporek.

Mówca stwierdza, że w ciągu ostatnich pięciu lat wydobyliśmy tyle węgla, ile wydobyto w ciągu całych 13 lat gospodarki sanacyjnej w Polsce przedwrześniowej. Wydobywamy teraz w ciągu tygodnia tyle węgla, ile wydobywano w latach 1932—1936 w ciągu miesiąca. Prześcignęliśmy w wydobyciu węgla Francję, która jeszcze w 1946 roku wydobywała węgla więcej niż my, obecnie wydobywamy więcej węgla niż Francja, Belgia i Włochy razem wzięte. W tym samym czasie przemysł węglowy krajów kapitalistycznych cofa się, sygnalizując spadkiem wydobycia nieuchronnie nadciągający kryzys.

W górnictwie, podobnie jak w całej gospodarce światowej, podkreśla min. Nieszporek występują z całą wyrazistością dwie różne linie rozwojowe.

Jedna linia — to linia nieprzerwanego wzrostu pokojowej gospodarki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, gospodarki, która nie zna kryzysów i rozwija się w celu maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

Druga linia — to linia imperializmu, którego gospodarka drepce w miejscu, coraz głębiej zapada w bagno kryzysu i miota się targana wewnętrznymi sprzecznościami.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej minister wskazuje, że odchodzi w przeszłość wiekowe zacofanie naszego kraju. W naszych oczach powstaje silna, uprzemysłowiona, socjalistyczna Polska. Przykładem w naszej pracy i w walce jest Wielki Związek Radziecki, którego sławna historia dostarcza nam wielu przykładów, jak należy walczyć o rozwiązanie trudnych zagadnień budownictwa socjalistycznego, jak łamać przeszkody i zwyciężyć. XIX Zjazd KPZR był dla nas potężnym bodźcem i natchnieniem w naszej dalszej pracy i walce.

Wszechstronna pomoc radziecka w ogromnym stopniu ułatwia nam realizację naszych zadań — stwierdza mówca wśród długotrwałej owacji na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

„Przyszły rok — podkreśla mówca — to rok nowych wielkich zadań stojących przed naszym przemysłem. Ażeby je wykonać, musimy walczyć o lepsze obłożenie frontu węglowego, o wyższą cykliczność, o wprowadzenie rozkładów jazdy na dole wszędzie tam gdzie jest ich jeszcze brak. Ważnym zadaniem jest również dalsza mechanizacja pracy, ale wprowadzając nowe maszyny musimy pamiętać o ich pełnym wykorzystaniu".

Kończąc min. Nieszporek stwierdza: „W swym liście do górników w ubiegłym roku Towarzysz Bierut stwierdził, że górnictwo polskie znajduje się na najważniejszym i najtrudniejszym odcinku frontu walki o Plan 6-letni, o socjalizm.

Ale właśnie dlatego Rząd, Partia i osobiście Towarzysz Bierut okazują nam największą pomoc.

Mamy wszystko, co nam potrzeba do wykonania planów wydobycia, do wykonania 4-go roku Sześciolatki. Nic nie może nam przeszkodzić w wykonaniu zadań, które stawia przed nami Rząd — tych zadań, na których wykonanie czeka cały nasz naród" — kończy mówca wśród owacji na cześć Rządu Ludowego i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Przy dźwiękach fanfar ob. Hanke odczytuje długą listę najbardziej zasłużonych pracowników naszych kopalń, którzy w dniu święta górniczego otrzymują wysokie odznaczenia państwowe.

Order „Sztandar Pracy" II klasy otrzymali: Bernard Bugdoł — dyrektor kopalni „Zabrze-Zachód", Antoni Ciuk — rębacz kopalni „Sosnica", Henryk Grygierek — rębacz kopalni „Rozbark", Stanisław Grzelczyk — rębacz kop. „Concordia", Franciszek Klaja — rębacz kop. „Sosnica" oraz Paweł Moj — młodszy rębacz kop. „Miechowice".

Order Odrodzenia Polski IV klasy nadany został Ignacemu Aptowi — dyrektorowi Centrali Zbytu Węgla.

Odznaczonych dekoruje minister Nieszporek wśród nieustających oklasków zebranych.

Zebrani wśród powszechnego entuzjazmu uchwalają w imieniu setek tysięcy górników wysłanie listu do Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta. Projekt listu odczytuje czołowy rębacz kopalni „Zabrze-Wschód" Czesław Ruszer.

Zrywa się potężny grzmot oklasków. Ze wszystkich piersi bije okrzyk: BIERUT, BIERUT, BIERUT.

Orkiestra gra Międzynarodówkę.

Bogata część artystyczna wypełniła dalszy ciąg akademii.

Pierwszy uroczysty obchód Dnia Górnika w Stolicy

WARSZAWA (PAP). Uroczyście obchodzili swoje święto górnicy — budowniczowie warszawskiego Metro. Salę, w której odbyła się akademia, wypełniły załogi robocze przedsiębiorstwa budowy szybów, przedstawiciele pracowników „Metrobudowy" i PPRK—I. W pierwszych rzędach zasiedli górnicy w roboczych kombinezonach i mundurach.

Wśród długotrwałych oklasków miejsca w prezydium zajęli przedstawiciele Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: wicepremier Rady Ministrów S. Jędrychowski i wiceminister Górnictwa B. Krupiński

„Obok mostu Śląsko - Dąbrowskiego, który jest żywym symbolem wkładu robotniczego przemysłu Śląska, w szczególności hutnika śląskiego, w dzieło budowy stolicy — powiedział m. in. w swym przemówieniu wicepremier Rady Ministrów Stefan Jędrychowski — Metro będzie trwałym pomnikiem współpracy wszystkich Polaków w dziele odbudowy i budowy nowej socjalistycznej Warszawy. Metro warszawskie jest jednym z przykładów słuszności hasła: Cały naród buduje swoją Stolicę".

Budowa Metra wymaga połączenia wysiłków i doświadczenia górników i budowniczych lądowych oraz pracowników wielu innych gałęzi naszej gospodarki. Budowa Metra wymaga od wszystkich, którzy przy niej pracują stosowania nowych doświadczeń, nowych metod, nowej techniki. **Budowniczowie tej wielkiej inwestycji zarówno młodzi, jak i starzy doświadczeni górnicy, muszą wciąż podnosić na wyższy poziom swe kwalifikacje fachowe. Zadanie to ułatwia im pomoc przyjaciół i towarzyszy radzieckich, którzy podjęli się wielkiego dzieła budowy** najpiękniejszego na świecie Metra Moskiewskiego w znacznie trudniejszych warunkach.

Ze sportu

ZS Górnik — Reprez. górników CSR 2:2 (2:1)

ZABRZE (PAP). — W ramach uroczystości Dnia Górnika rozegrany został w Zabrzu międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją ZS Górnik, a reprezentacją górników CSR. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Mecz rozegrany został na twardym, zamarzniętym boisku. Drużyna polska miała więcej z gry i więcej okazji do zdobycia bramek, pechowo jednak grający atak nie potrafił ich odpowiednio wykorzystać.

Hitlerowcy w togach amerykańskich sędziów

Imperialiści amerykańscy są specjalistami w zakresie inscenizowania prowokacyjnych procesów zmierzających do rozpętania terroru i histerii wojennej. Śmierć Sacco i Vanzetti poruszyła świat cały. Dziś ofiarą faszystów padli małżonkowie Rosenberg. Julius i Ethel Rosenberg zostali 5 kwietnia 1951 roku skazani na śmierć za „szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa". Oskarżono ich o wydanie tajemnicy bomby atomowej. Jednak przebieg ich procesu świadczy, że chodzi tu o ordynarną prowokację polityczną, o typowy mord policyjny na niewinnych ludziach, których śmierć potrzebna jest Waszyngtonowi dla podsycania histerii wojennej.

Przewód sądowy absolutnie nie udowodnił winy oskarżonych. Ani świadkowie, ani przedstawione przez prokuratora „dowody" nie potwierdziły zeznań prowokatora FBI —D. Grenglassa, że Julius i Ethel Rosenberg uprawiali działalność szpiegowską. Prokurator jeszcze przed procesem zapowiedział, iż powoła 118 świadków; zeznawać miało wielu naukowców. Skończyło się na tym, że złożyła dwuznaczne zeznania pewna ilość szpiclów FBI. Wyrok oparto na wywodzie prokuratora, iż „Rosenbergowie są komunistami, a wszyscy komuniści są szpiegami".

Rzecznik oskarżenia na lewo i na prawo szermował iście hitlerowskim argumentem, mającym poprzeć akt oskarżenia, że małżonkowie Rosenberg są Żydami. Prokurator faszystowski wychowany na wzorach Ku-Klux-Klanu bez wahania sięgnął po ten argument spod ciemnej gwiazdy. I nie jest to przypadek. Faszyzm amerykański pełnymi garściami czerpie z hitlerowskich wzorów. Amerykański rasizm przejawia się nie tylko w linczowaniu Murzynów, ale i w posługiwaniu się antysemityzmem, jako narzędziem zaciemniania świadomości klasowej proletariatu. Rasizm amerykański wyraża się również w przedstawianiu Słowian jako ludzi „niższej rasy", zwłaszcza celują w tym filmy hollywoodzkie. Hitler znalazł pojętnych uczniów w USA.

Przewód sądowy przeciwko Rosenbergom dowiódł jedynie, że byli oni aktywistami związku zawodowego, że gościli u siebie republikańskich uchodźców z Hiszpanii, że w czasie wojny wyrażali zadowolenie z powodu utworzenia drugiego frontu oraz, że nie kryli poglądu, iż na Związku Radzieckim spoczywa główny ciężar wojny przeciwko hitlerowskim Niemcom. Wystarczyło to, by skazać Rosenbergów na karę śmierci.

Mimo, że przewód sądowy przeciwko Rosenbergom był jawnym naigrywaniem się ze sprawiedliwości, sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na niesłusznie obwinionych rodziców dwojga nieletnich dzieci. Sąd najwyższy z kolei odrzucił niedawno apelację obrony o rewizję procesu. Rosenbergowie przebywają od 19 miesięcy w „celach śmierci" w Sing-Sing.

Sumienie postępowej ludzkości nie pozwoliło faszystowskim siepaczom na zamordowanie Rosenbergów. Opinia publiczna została do głębi wstrząśnięta bezwstydną próbą zbrodni ze strony imperialistycznego rządu USA. Wszystkie postępowe dzienniki opublikowały list Rosenbergów z więzienia:

„Nie chcemy umierać. Jesteśmy młodzi i pragniemy żyć. Jeśli jednak jedyną możliwością ocalenia życia ma być utrata godności osobistej, zaniechanie walki o demokrację, to nie uczynimy tego. Śmierć nie jest tak straszna, jak straszna jest pusta egzystencja, wyzbycie się odwagi wyrażania swych przekonań".

Ten głos więźniów amerykańskiego faszyzmu doszedł do wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. W biurze sądu najwyższego w USA złożono petycję amerykańskiego krajowego komitetu walki o rewizję wyroku na małżeństwo Rosenberg. Pod petycją widnieje 50 tys. nazwisk. Z Francji wysłano 20 tys. listów do Trumana, domagających się uwolnienia ofiar amerykańskich siewców histerii wojennej.

My, Polacy, wiemy, czym jest faszyzm, czym jest rozszalała faszystowska bestia. Przez długich 6 lat patrzyliśmy jej w ślepia. Wiemy, że faszyzm i rasizm to wojna, to podeptanie godności ludzkiej. Dlatego łączymy swój głos z protestami całej ludzkości. Domagamy się uwolnienia ofiar hitlerowców odzianych w togi amerykańskich sędziów.

P. M.

Pod sąd narodów zbrodniarzy wojennych — generała-dżumę Ridgway'a oraz generałów Mac Arthura i Clarka — morderców setek tysięcy kobiet, starców i dzieci w Korei!

Wypełnić do końca obowiązki wobec Państwa

Wzmóc walkę o pełne wykonanie rocznych planów zbożowych

przez wszystkie powiaty naszego województwa

Walka o pełną realizację rocznych planów zbożowych w województwie bydgoskim wciąż jeszcze jest niedostateczna. Tylko dwa powiaty — bydgoski i toruński przekroczyły dotychczas 90 procent rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od miarek i odsypów.

W kilku dalszych powiatach, jak w wyrzyskim, szubińskim, świeckim, sępoleńskim i brodnickim, które osiągnęły wzgl. przekroczyły 80 procent, bardzo powoli napływa ziarno do punktów skupu. Wszystkie pozostałe powiaty naszego województwa, w których wykonanie rocznych planów zbożowych waha się w granicach od 60 — 75 proc. od dłuższego czasu drepcą w miejscu lub poczyniły w listopadzie niewielki krok naprzód w realizacji obowiązkowych dostaw zboża.

NIEBEZPIECZNE SAMOUSPOKOJENIE

Jakie są przyczyny, że np. w powiecie szubińskim, który przekroczył 80 procent rocznego planu, w przeciągu ostatnich dwóch tygodni zaledwie o jeden procent podniosła się realizacja rocznego planu skupu zboża.

Najważniejszą z nich — to samouspokojenie części gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych oraz Gminnych Rad Narodowych, samouspokojenie, wynikające z tego, że jeśli powiat osiągnął 80 procent, to większa część roboty została już wykonana, a o te brakujące procenty nie ma potrzeby się bić, gdyż odtąd pójdzie wszystko jak po maśle. Teoryjkę tę obaliło same życie, gdyż z chwilą, kiedy ustała praca polityczno - uświadamiająca — napływ ziarna do punktów skupu był bardzo nikły.

To, że powiat szubiński stoi w miejscu spowodowane zostało właśnie poważnym osłabieniem pracy polityczno - uświadamiającej. Gdy wszystkie organizacje partyjne w okresie przedwyborczym, szły do chłopów z bojową agitacją, przemawiały do nich konkretnym językiem cyfr i osiągnięć — zboże napływało do punktów skupu, a niejednokrotnie dzienne plany zbożowe realizowane były z poważną nadwyżką.

Obecnie zaś szereg organizacji partyjnych, upojonych dotychczasowymi osiągnięciami jak np. w Szubinie — wsi, Kołaczkowie, Obielewie, Jabłowie Pałuckim, zupełnie nie interesuje się końcową fazą realizacji planów zbożowych.

Tymczasem z tego spokoju korzystają w pełni kułacy i spekulanci, którzy dotychczas nie wykonali swoich obowiązków wobec Państwa. Ze sprzyjającej „koniunktury" korzysta m. in. kułak Franciszek Grochowski, który winien jest jeszcze Państwu 3417 kg ziarna. Takich Grochowskich w powiecie szubińskim jest znacznie więcej. Niektóre organizacje partyjne i GRN zgubiły ich jednak z pola widzenia, a przecież gdyby systematycznie walczyły o izolację kułaków w gromadach, gdyby mobilizowały przeciw nim chłopów — na pewno kułacy nie mieliby odwagi sabotować planów zbożowych.

Również nie wszyscy małorolni i średniorolni chłopi wywiązali się ze swoich obowiązków. Część mniej świadomych chłopów znajduje się jeszcze pod wpływem kułackiej propagandy i nie odstawiła dotychczas zboża.

PRZYKŁADEM GROMADA GĄBIN

Organizacje partyjne w powiecie szubińskim winny wziąć przykład z organizacji partyjnej w gromadzie Gąbin, w gminie Chomętowo, która, walcząc o wykonanie planu skupu zboża, nie upajała się sukcesami, ale codziennie na bazie szerokiej pracy politycznej zabiegała o pełne realizowanie planów zbożowych.

Gdy w większości gmin i gromad powiatu szubińskiego organizacje partyjne w końcowej fazie realizacji planów popadły w niezdrowy optymizm, że teraz „wszystko się ułoży", towarzysze z Gąbina, ażeby doprowadzić plan do 100 procent, jeszcze bardziej wzmogli agitację, rozumiejąc, że końcowy okres realizacji planów jest najtrudniejszy, gdyż dłużnikami Państwa zostali chłopi najsilniej omotani kułacką propagandą. W tym samym czasie aktyw partyjny i gminny w Gąbinie prowadził szczególnie wzmożoną walkę o przełamanie sabotażu kułackiego, wytwarzając wokół opornych kułaków atmosferę pogardy całej gromady.

Zadecydowało to o przedterminowym wykonaniu rocznego planu zbożowego przez gromadę Gąbin.

SPRAWA „KOŃCÓWEK"

Jedną z dalszych przyczyn, że powiaty, które w ubiegłym miesiącu zbliżyły się do 90 proc., a obecnie drepcą w miejscu jest prawie że całkowite zaniedbanie walki o ściągnięcie końcówek zbożowych. I tu daje się zauważyć w szeregu gmin i gromad niepokojące zjawisko beztroski i samouspokojenia. Zaniedbanie walki o ściągnięcie końcówek spowodowało, że niektóre gminy i gromady w przodujących powiatach naszego województwa nie mogą wykonać rocznego planu skupu, gdyż brakują im do osiągnięcia 100 proc. niewielkie ilości ziarna.

Np. w gminie Mogilno-zachód znajduje się jeszcze wielu chłopów, którym pozostało do odstawy od kilku do kilkudziesięciu kilogramów ziarna.

KG i Gminna Rada Narodowa zamiast mobilizować chłopów do oddstawy końcówek i wykazać im, że to właśnie oni utrudniają gminie osiągnięcie 100 procent potraktowały okres po wyborach jako zasłużony odpoczynek po pracy.

Podobnie dzieje się w Konotopach, Jastrzębiu i Złotopolu w powiecie lipnowskim, w Bobrowie w powiecie aleksandrowskim i wielu innych gromadach i gminach województwa bydgoskiego.

Ażeby przodujące powiaty naszego województwa mogły jak najszybciej osiągnąć 90 procent planu — organizacje partyjne i Gminne Rady Narodowe winny postawić sobie obecnie za niecierpiące zwłoki pierwszoplanowe zadanie: zdecydowaną walkę o pełne ściągnięcie końcówek zbożowych. Umożliwi to tym powiatom pełne wykonanie rocznego planu skupu zboża.

SKUTKI NIEDOSTATECZNEJ PRACY POLITYCZNEJ

W ogonie pod względem realizacji planów zbożowych w naszym województwie wloką się powiaty — Włocławek, Aleksandrów Kujawski, Lipno, Inowrocław, Grudziądz, Żnin i Rypin. Słaby przebieg realizacji planów zbożowych w tych powiatach posiada przede wszystkim swoje źródło w niedostatecznej pracy politycznej. Część Komitetów Gminnych i gromadzkich organizacji partyjnych w wymienionych powiatach walkę o skup zboża kieruje z za biurka.

Tak jest m. in. w gminie Świedziebnia w powiecie rypińskim. Komitet Gminny od samego początku akcji zbożowej pracuje w oderwaniu od terenu. Przykład: nawet w okresie kampanii wyborczej, kiedy ogromna większość organizacji partyjnych w naszym województwie poprowadziła do walki o plan setki i tysiące agitatorów — KG w Świedziebni pracował, zresztą niesystematycznie, bardzo wąskim, kilkuosobowym aktywem, a niektóre organizacje na terenie gminy nawet nie pomyślały o agitacji.

Spowodowało to, że gmina Świedziebnia osiągnęła w powiecie rypińskim najniższy procent wykonania planu rocznego, a gromada Ostrów w tej gminie sprzedała Państwu dotychczas zaledwie połowę określonego planem ziarna.

Również w powiecie Aleksandrów Kujawski były i są ubogie formy i metody pracy polityczno-uświadamiającej. W gminie Raciążek pracują agitatorzy nie przygotowani do pracy politycznej. W okresie przedwyborczym KG w Raciążku uruchomił wprawdzie szereg aktywu, ale nie przygotował go do podanych rezultatów. Dobrze, że KG ustawił do pracy wielu agitatorów, ale przedtem należało zorganizować dla nich seminaria i nauczyć ich jak agitować, jakie stosować metody i środki w pracy politycznej.

NIE POBŁAŻAĆ OPORNYM KUŁAKOM

Oprócz poważnego osłabienia agitacji po wyborach w najbardziej odstających powiatach województwa bydgoskiego daje się zauważyć wiele poważnych niejednokrotnie niedomagań w pracy organizacyjnej.

Np. niektóre kolegia orzekające przy Prezydiach terenowych Rad Narodowych kułakom i spekulantom wymierzają śmiesznie niskie kary, wahające się w granicach od 50 do 100 zł. Przeglądając wykazy ukaranych, przekonałem się, że niektóre kolegia orzekające jak np. w Śmiłowicach w powiecie włocławskim, wydały wiele takich „wyroków".

W realizacji planów zbożowych przeszkadza również najbardziej odstającym powiatom niezdrowy liberalizm przejawiany przez większość gminnych delegatów CUSiK. W wielu gminach Aleksandrów Kujawski delegaci CUSiK za mało stosują kar. Rezultat: tylko kilkadziesiąt sporządzonych wniosków o ukaranie opornych kułaków w listopadzie, mimo, że poważna część gospodarstw kułackich w powiecie nie wykonała jeszcze planów zbożowych i innych obowiązków wobec Państwa.

Przyczyną słabej realizacji planów zbożowych w tych powiatach jest również duża nieudolność w pracy Gminnych Rad Narodowych, które nie mają rozeznania terenu, uginają się przed trudnościami i nie kontrolują pracy aparatu skupu.

PLANY ZBOŻOWE MUSZĄ BYĆ WYKONANE

Roczne plany zbożowe muszą w jak najszybszym terminie wykonać wszystkie powiaty naszego województwa. Każda organizacja partyjna, każda GRN, każdy delegat CUSiK, cały aktyw na wsi pomorskiej musi z całą siłą postawić przed sobą jako pierwszoplanowe zadanie — zadanie wzmożonej walki, walki o realizację planów gospodarczych i finansowych.

Trzeba, ażeby organizacje partyjne które wykazały wiele aktywności i wiele inicjatywy w okresie przedwyborczym szeroko skorzystały z dobrych doświadczeń — zdobyły się na maksymalny wysiłek w walce o pełne wykonanie planów zbożowych.

Pożądane jest nadto by zabiegały o dalsze usprawnienie pracy GRN, delegatów CUSiK-u, organizacji masowych na wsi, przeciwdziałały wszelkim przejawom beztroski i liberalizmu, nieustannie mobilizowały opinię pracujących chłopów przeciwko opornym kułakom, prowadziły z całym zdecydowaniem niesłabnącą walkę o pełne wykonanie rocznych planów zbożowych przez nasze województwo.

K. Ch.

Nie dopuszczać do zahamowań

w przewozach jesiennych

Masowe przewozy jesienne osiągnęły swoje szczytowe nasilenie. W bieżącym roku utrudniają je w poważnym stopniu złe warunki atmosferyczne, powodujące opóźnienie w wykopkach. Tak bowiem zbiór ziemniaków jak i buraków cukrowych zbiegły się na jeden okres. Stąd większe niż zwykle zapotrzebowanie na wagony, skąd konieczność rygorystycznego przestrzegania planów przewozowych, planów uzgodnionych przez kolej z jej klientami.

Na apel łódzkich włókniarzy, pomiędzy koleją, a jej klientami podjęte zostało współzawodnictwo. PKP zobowiązały się do podstawiania taboru w przewidzianych terminach, a użytkownicy do przestrzegania porządku prac wyładunkowych i terminów.

Jak dotychczas, większość użytkowników lekceważy lub nie potrafi zorganizować sprawniejszego za i wyładowywania wagonów i wiele z nich przetrzymują, utrudniając tym samym PKP dostawę taboru innym klientom. Aby nie być gołosłownymi podamy kilka faktów z terenu Torunia:

W listopadzie br. na stacji Toruń — Mokre Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych przetrzymało kilka wagonów 84 godziny ponad plan, toruńska delegatura Polskich Zakładów Zbożowych — 256 godzin, Tuczarnia na Mokrem — 119 godzin, Toruńska Krochmalnia — 147 godzin, Chłodnia Składowa — 107 godzin. Rekord pobiły w październiku Toruńskie Zakłady Nawozów Fosforowych, przetrzymując kilkadziesiąt wagonów 3582 godziny. Zakłady te zapłaciły tytułem „osiowego" — 10.746 zł. Niepoprawnymi „bumelantami wagonowymi" w Toruniu są poza tym Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego oraz Rejon Dróg Wodnych. Obie te placówki z reguły nie wyładowują wagonów w niedziele i święta. Zawodzi także PP Żegluga na Wiśle, zwłaszcza przy wyładunku towarów z wagonów na berlinki.

Że można w pełni wywiązywać się z terminów przewidzianych planem, dowiodły Toruńska Rektyfikacja Spirytusu, Pomorskie Zakłady Wytwórcze Aparatur Niskiego Napięcia, Toruńskie Zakłady Mięsne, Toruńska Fabryka Pierników „Kopernik" i wiele innych przedsiębiorstw i zakładów pracy.

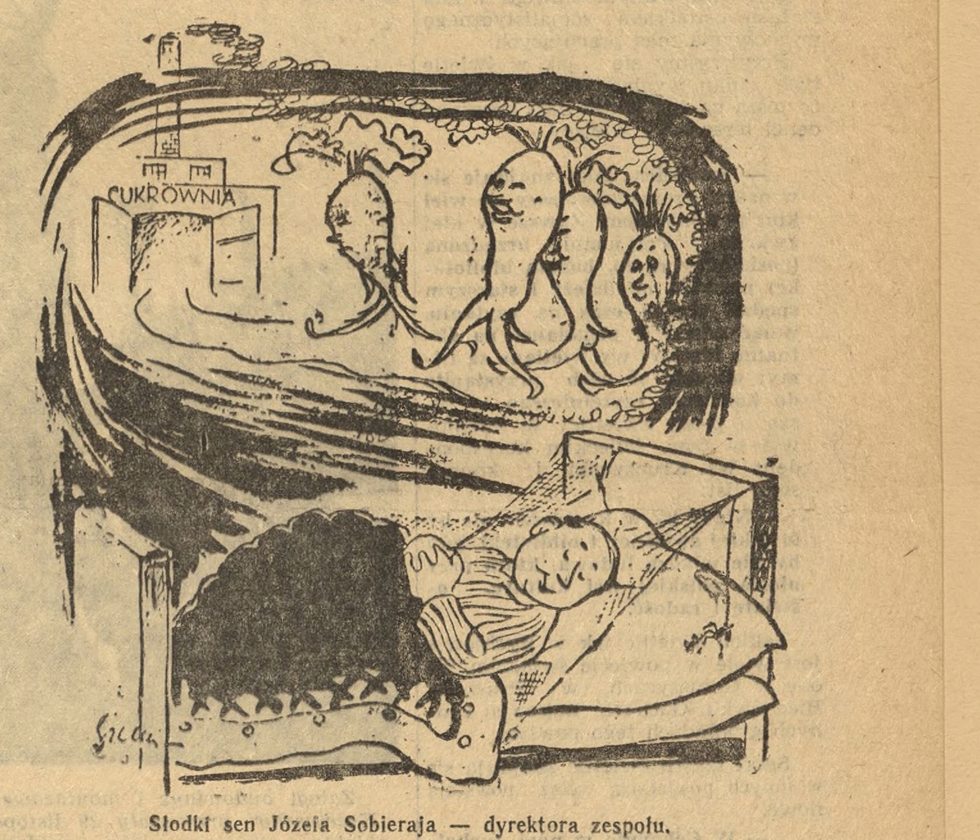
Ogółem toruńskie przedsiębiorstwa przetrzymywały w październiku i listopadzie ponad 1000 wagonów.

To już nie niedociągnięcie, a marnotrawstwo. Tak rady zakładowe jak i podstawowe organizacje partyjne przedsiębiorstw — użytkowników kolei powinny kontrolować na tym odcinku działalność gospodarczą swych administracji, aby nie dopuszczać do zahamowań w przewozach oraz do obciążeń budżetów przez dodatkowe koszty i kary pieniężne za tak zwane „osiowe".

Okres przewozów trwa i jak już wspominaliśmy, jest w swym szczytowym nasileniu. Będzie on trwał do stycznia włącznie. Nie jest jeszcze za późno, by przeprowadzić mobilizację ludzi i środków. Udział w niej winny wziąć bezpośrednio rady zakładowe i podstawowe organizacje partyjne wszystkich zakładów i przedsiębiorstw korzystających z taboru PKP.

(h)

Zespół PGR Ostaszewo w pow. toruńskim zajmuje ostatnie miejsce w akcji zbioru buraków cukrowych



Słodki sen Józefa Sobieraja — dyrektora zespołu.

Jak już informowaliśmy, na VI sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej omawiano m. in. zagadnienia rozwoju i stanu kultury fizycznej w naszym województwie. Po wysłuchaniu sprawozdania i dyskusji rada podjęła uchwałę, która będzie drogowskazem w dalszej realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR z r. 1949 w sprawie KF i sportu.

Uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej

w sprawie kultury fizycznej i sportu

Obszerne fragmenty uchwały przytaczamy niżej:

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu określa wychowanie fizyczne jako jeden z elementów budownictwa socjalistycznego. Powszechne wychowanie fizyczne to pomnożenie sił budowniczych Polski Ludowej, to jeden ze środków walki w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu o trwały pokój na całym świecie.

Dlatego zagadnienie kultury fizycznej wyrasta do problemu wielkiej wagi, który winien stać się przedmiotem szczególnej troski i opieki ze strony organów władzy ludowej — Rad Narodowych.

VI Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, po wysłuchaniu sprawozdania Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z działalności na odcinku kultury fizycznej i sportu, przyjmuje sprawozdanie do wiadomości i oceniając stan rozwoju kultury fizycznej na terenie województwa bydgoskiego stwierdza:

Na terenie województwa bydgoskiego istnieje 837 jednostek sportowych z liczbą 47.833 zrzeszonych w nich czynnych członków oraz 231 Szkolnych Kół Sportowych z liczbą 26.117 usportowionej młodzieży szkolnej. Zwiększa się świadomość polityczna i społeczna członków wszystkich jednostek sportowych, co wyraża się w licznym udziale we wszystkich akcjach społeczno-politycznych, w imprezach masowych i w zdobywaniu odznaki SPO i BSPO, którą w roku 1951 zdobyło 39.106 osób, a w roku bieżącym przekroczony został jeszcze w październiku plan roczny wynoszący 20.248 odznak. Wzrasta stopniowo z masowością wychowania fizycznego wyczynowość sportu.

W prezydiach, sekcjach i komisjach Komitetów Kultury Fizycznej skupiony jest przeszło tysięczny sportowy aktyw społeczny, oddziaływujący swoją przykładną pracą na właściwy rozwój kultury fizycznej i sportu.

Wzrosła liczba i poziom organizacyjny zawodników i zawodów, wzrasta zdrowy patriotyzm zrzeszeniowy i zacierają się nawyki sportu burżuazyjnego.

Powyższe osiągnięcia ruchu sportowego w naszym województwie są jednak niedostateczne w stosunku do warunków stworzonych przez władzę ludową i możliwości na naszym terenie. Niedostateczne są one w pracy kół i zespołów sportowych, w Zrzeszeniach Sportowych i w prezydiach terenowych Komitetów Kultury Fizycznej.

Wiele Ludowych Zespołów Sportowych, szczególnie w powiatach lipnowskim, mogileńskim i szubińskim jest mało żywotnych. Nie prowadzi się w jednostkach systematycznej pracy sportowej w oparciu o system SPO.

Nieodpowiednio ustawiona jest praca niektórych Zrzeszeń Sportowych (Spójnia, Budowlani i częściowo Ogniwo).

Koła Sportowe przy zakładach pracy nie zawsze są otaczane dostateczną opieką ze strony związków zawodowych, bazują one często na młodzieży szkolnej, zamiast dążyć do usportowienia załóg fabrycznych.

Niedostateczna jest jeszcze ilość Szkolnych Kół Sportowych, nie zawsze właściwa jest opieka nad nimi ze strony Zrzeszeń Sportowych. Nie docenia się problemu szkolenia kadr, co uwidoczniło się w niedostatecznym obesłaniu kursów szkoleniowych.

Praca prezydiów M i PKKF jest często dorywcza i akcyjna, nie odbywają się posiedzenia Prezydium PKKF (Lipno, Chełmno, Mogilno), względnie odbywają się przy nikłej frekwencji członków na skutek niezabezpieczenia udziału w nich delegatów ZMP, PRZZ, ZSCh oraz resortów Oświaty i Zdrowia.

Pracownicy etatowi terenowych Komitetów Kultury Fizycznej obarczani są pracami niezwiązanymi z kulturą fizyczną. Komitety Kultury Fizycznej nie posiadają odpowiednich warunków pracy (lokali). Zdarzały i zdarzają się wypadki przeznaczania obiektów i urządzeń sportowych na cele niezwiązane ze sportem.

Zaniedbania i braki rozwoju kultury fizycznej oraz ruchu sportowego w naszym województwie wynikają z niedostatecznej pracy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz zrzeszeń sportowych; wynikają one także z niedostatecznej pomocy i opieki nad kulturą fizyczną i sportem ze strony Związku Młodzieży Polskiej, który powinien być duszą ruchu sportowego młodzieży, ze strony związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, a przede wszystkim terenowych Rad Narodowych, które nie czują się w dostatecznym stopniu odpowiedzialne za stan kultury fizycznej na swoim terenie.

W celu położenia kresu niedocenianiu i lekceważeniu ruchu sportowego, w celu usunięcia niedociągnięć i braków, uniknięcia dalszego popełniania dotychczasowych błędów, w celu nadania właściwego rozmachu rozwoju kultury fizycznej i pełnego rozkwitu sportu w województwie bydgoskim oraz postawienia go na właściwym poziomie ideowym i wychowawczym, Wojewódzka Rada Narodowa postanawia zobowiązać:

1. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — do otoczenia sprawy kultury fizycznej i sportu należytą troską i opieką poprzez właściwe postawienie w pracy Biura Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, Wydziałów Oświaty i Zdrowia oraz Prezydiów terenowych Rad Narodowych.

2. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej — do zwiększenia tempa umasowienia ruchu sportowego, podnoszenia poziomu sportu, systematycznego szkolenia kadr sportowych, zwiększenia mobilizacji szerokiego aktywu społecznego do dobrowolnej pracy społecznej, systematycznej pracy ideowo-wychowawczej w zrzeszeniach i jednostkach sportowych, wśród działaczy, trenerów i instruktorów oraz sędziów sportowych, opierania zawodów sportowych o przygotowanie do zdobywania odznaki SPO obu stopni o klasyfikację oraz o jednolity kalendarz sportowy, stwarzania warunków do wzrostu zdrowego patriotyzmu zrzeszeniowego oraz tępienia szowinizmu, kaperownictwa, chuligaństwa i innych przeżytków sportu burżuazyjnego.

3. Zarząd Wojewódzki ZMP, Okręgową Radę Związków Zawodowych, Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZSCh oraz Wydziały Oświaty i Zdrowia Prezydium WRN — do zwiększenia zainteresowania i współodpowiedzialności za rozwój kultury fizycznej i sportu poprzez rozwijanie osobistej działalności ZMP-owców w sporcie, rozbudowę kół sportowych i stwarzanie im materialnych warunków rozwoju (ORZZ), pomoc dla LZS (ZSCh), zwiększenie zasięgu sportu szkolnego (Wydział Oświaty).

4. Miejskie Rady Narodowe miast stanowiących powiaty oraz Powiatowe Rady Narodowe — do przyjęcia na swoim terenie pełnej odpowiedzialności za rozwój kultury fizycznej i sportu poprzez kontrolowanie wykonywania zadań stojących przed terenowymi Komitetami Kultury Fizycznej i pomaganie im w pracy.

W skład terenowych Rad Narodowych oraz ich Komisji Oświaty i Zdrowia winni wejść również przedstawiciele kultury fizycznej i sportu spośród społecznych działaczy sportowych.

Pracownicy KKF winni być wykorzystani w pełni dla prac związanych z kulturą fizyczną i sportem bez odciągania ich do innych prac, etaty w M i PKKF powinny być wykorzystane z zachowaniem przepisanych grup uposażeniowych i dodatków funkcyjnych.

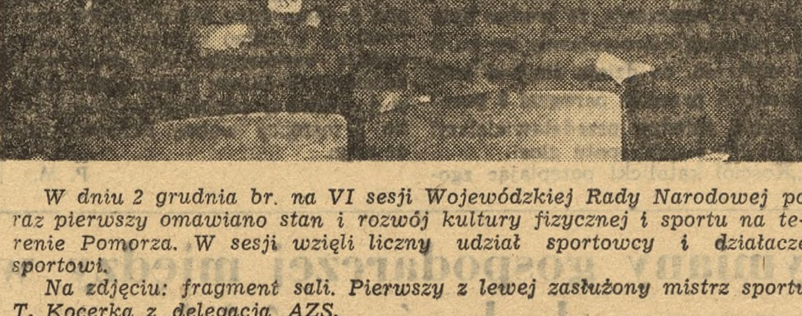
Obiekty i urządzenia sportowe należy otoczyć szczególną opieką, nie mogą one pod żadnym pozorem być zabierane na cele nie związane ze sportem.

Sprawy kultury fizycznej i sportu stawiać należy częściej na posiedzeniach Prezydiów M i PRN, analizować rozwój k. f. i sportu w oparciu o dobrze przygotowane sprawozdania Komitetów Kultury Fizycznej z zaproszeniem na posiedzenie przedstawicieli organizacji i resortów wchodzących w skład M i PKKF.

5. Miejskie Rady Narodowe miast nie stanowiących powiaty zobowiązuje się do udzielania pomocy kołom sportowym przy zakładach pracy, a Prezydia GRN do udzielania pomocy Ludowym Zespołom Sportowym, istniejącym w terenie.

Sprawy rozwoju kół sportowych przy zakładach pracy w miastach oraz rozwoju Ludowych Zespołów Sportowych na wsi stawiać należy na posiedzeniach Prezydiów M i GRN analogicznie jak stawiane będą sprawy całokształtu rozwoju k. f. i sportu w miastach stanowiących powiaty oraz w powiatach na posiedzeniach Prezydiów M i PRN.

6) Wszystkie terenowe Rady Narodowe zobowiązuje się do udzielania terenowym Komitetom Kultury Fizycznej przy organizacji imprez masowych i polityczno-propagandowych pomocy w postaci porządkowania terenów i urządzeń sportowych, przygotowania materiałów dekoracyjnych, wyznaczania nagród dla zwycięzców i osobistego wręczania nagród przez odpowiedzialnego za odcinek k. f. i sportu członka Prezydium Rady Narodowej.



W dniu 2 grudnia br. na VI sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej po raz pierwszy omawiano stan i rozwój kultury fizycznej i sportu na terenie Pomorza. W sesji wzięli liczny udział sportowcy i działacze sportowi.

Na zdjęciu: fragment sali. Pierwszy z lewej zasłużony mistrz sportu T. Kocerka z delegacją AZS.

Foto „Gazeta" — Staniszewski

Korespondenci w walce o dobrą świetlicę

„Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas. Świadomość ta rośnie, kształtuje się w codziennej pracy milionowych mas pracujących nad umacnianiem i pomnażaniem sił naszego państwa — najwyższego dobra i największej zdobyczy polskiego ludu pracującego" (B. BIERUT).

Rewolucja kulturalna dokonana w ciągu ośmiu lat w Polsce Ludowej jest olbrzymia. Władza Ludowa nie szczędzi sił i pracy by tę rewolucję kulturalną systematycznie pogłębiać.

Poważną rolę w kształtowaniu w codziennej pracy świadomości milionowych mas pracujących spełniają świetlice w zakładach pracy i świetlice wiejskie. Czy jednak wszystkie świetlice spełniają swoje zadania?

W ŚWIETLICACH ZAKŁADOWYCH I WIEJSKICH

Zadaniem świetlic zakładowych jest m. in. pomóc załodze w wykonywaniu zadań produkcyjnych przez podnoszenie świadomości ideologicznej robotników i pracowników przez rozwijanie we wszystkich kierunkach zdolności klasy robotniczej na odpowiednich kursach zawodowych. Realizując te zadania nie należy zapominać, że świetlica powinna stać się również miejscem wypoczynku i rozumnej rozrywki dla całej załogi.

Na wsi jednym z najważniejszych zadań świetlic wiejskich jest uaktywnienie wielomilionowych mas chłopskich, podnoszenie ich świadomego współudziału w budownictwie socjalistycznym, w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi.

Świetlica jednym słowem winna stać się ośrodkiem socjalistycznego wychowania mas pracujących.

Przyjrzyjmy się jak w świetle tych zadań wygląda praca świetlic, co piszą na ten temat nasi korespondenci terenowi i wiejscy.

— Świetlica, jaka znajduje się w naszej gromadzie cieszy się wielkim powodzeniem. Zawsze w niej gwarno. Przyjemnie urządzona (posiadamy radio, bogatą bibliotekę) pozwala młodzieży i starszym spędzić wolny czas na czytaniu, wziąć udział w pogadance na aktualne tematy; wyświetlane są filmy; obecnie 40 osób przystąpiło do konkursu czytelniczego — pisze o pracy świetlicy w Rychłowie w pow. świeckim korespondent Wł. Kruczyński i kończy swój list:

— Nigdy by w Rychłowie nie było takiej świetlicy i biblioteki, gdyby nie władza ludowa, która przyniosła polskiej wsi kulturę, oświatę i radość.

Takich świetlic jak w Rychłowie jest wiele w powiecie świeckim. Są one w Gołuszycach, w Pruszczu, Biechówku, Gackach, Bukowcu i innych gromadach tego powiatu.

Setki takich świetlic znajdują się w innych powiatach, wciąż powstają nowe.

— W Cekcynie w pow. tucholskim została założona świetlica. Dzięki pomysłowym formom pracy do świetlicy przybywa coraz większa liczba mieszkańców naszej gromady — pisze do Redakcji w swym liście korespondent J. Zawisza.

Liczba świetlic wiejskich, bibliotek, punktów bibliotecznych wzrasta z dnia na dzień — szybciej niż jakiekolwiek inne budżety rosną wydatki Państwa na kulturę.

Czy jednak każda gromada, zakład pracy, umieją w odpowiedni sposób wykorzystać świetlicę, czy umieją wykorzystać to organizacje masowe?

Niestety nie. Oto co pisze korespondent terenowy Jerzy Bethke z Chojnic:

— Świetlica nasza (przy zakładzie Zbytu Energii i Sieci Elektrycznych w Chojnicach) **jest bogato wyposażona w sprzęt; jest aparat radiowy, adapter, stół i sprzęt do tenisa stołowego. Ze świetlicy jednak nikt nie korzysta. Jest ona stale zamknięta na klucz, który znajduje się pod opieką świetlicowego Mieczysława Powalisza. Kolego Powalisz czy nie najwyższy czas uczynić ze świetlicy ośrodka tętniącego życiem, czy nie odbierasz od rady zakładowej wynagrodzenia za pełnienie swych obowiązków?** — kończy swój list korespondent.

O świetlicach w PGR Gorzechówku w powiecie brodnickim i w gromadzie Pęperzyn, gmina Więcbork, korespondent H. G. i St. Girszewski — piszą w ten sposób:

— Świetlicą PGR w Gorzechówku nikt się nie zajmuje i nie interesuje. Pełno w niej śmieci, pajęczyny, nie wiadomo kto jest kierownikiem. Pół roku temu zepsuło się radio świetlicowe i nikt się nie zatroszczy, aby je naprawić, dekoracja nie zmieniana jest od trzech lat.

Meldunki naszych korespondentów wskazują, że nie wszędzie docenia się rolę świetlicy w wychowaniu socjalistycznym mas pracujących. W Zakładach Zbytu Energii i Sieci Elektrycznych w Chojnicach odpowiedzialność za słabą pracę w znacznym stopniu ponosi kierownik świetlicy. Czy jednak tylko kierownik świetlicowy? — Nie tylko. Przede wszystkim podobnie jak i w PGR Gorzechówko — rada zakładowa. Nie wykazują one najmniejszej troski o rozwój życia kulturalno - oświatowego wśród swej załogi, wśród chłopstwa pracującego, o podniesienie ich świadomości politycznej. A właśnie obowiązkiem rad zakładowych przy zakładach pracy i Prezydiach GRN na wsiach jest dbać, by kierownikiem świetlicy był odpowiedni człowiek, człowiek zainteresowany tą pracą, świadomy swych zadań, rzutki, oddany tej pracy całym sercem. Rada zakładowa, a szczególnie komisja kulturalno - oświatowa winna znać program prac i zajęć świetlicowych, kontrolować ich wykonanie, dbać by praca w świetlicy nie była akcyjna i jednostronna.



Załogi budowlane i montażowe wznoszące wielki piec „C" w hucie „Kościuszko" przekazały 29 listopada br. agregaty produkcyjne tego obiektu i związane z nim urządzenia do próby technicznej.

Wielki piec „C" jest obok uruchomionego w ub. roku pieca „B" — wyrazem najnowszych zdobyczy techniki tego rodzaju budownictwa, jest największym obiektem wielkopiecowym w Polsce.

Na zdjęciu: Fragment wielkiego pieca „C" w budowie.

Foto: CAF — Seko

W jaki sposób uniknąć jednostronności i akcyjności?

Formy pracy w świetlicy mogą być różnorodne; można więc: organizować konkursy czytelnicze, zespoły czytelnictwa, redagowanie gazetek ściennych, odczyty na aktualne tematy, pogadanki, dyskusje, artystyczne zespoły świetlicowe.

Nie są to bynajmniej wszystkie formy pracy możliwe do zaprowadzenia w świetlicy. Niemniej już wprowadzenie tych kilku przyczynić się może do ożywienia działalności do wykorzystania świetlic w pracy masowo - politycznej i kulturalnej i wciągnięcia do niej szerokich mas pracujących. Od akcyjności w pracy chroni świetlicę planowanie zajęć.

W taki sposób pracują świetlice w Cekcynie w powiecie tucholskim. w Dębowejłące w pow. wąbrzeskim, świetlica w Domu Młodzieży w Więcborku oraz liczne świetlice w powiecie świeckim.

Tak więc, świetlice, które stały się jednym z instrumentów kształtujących świadomość socjalistyczną, ośrodkiem mobilizacji do wykonywania planów produkcyjnych trzeba otoczyć opieką ze strony organizacji zawodowych, organizacji partyjnych, instytucji do tego powołanych.

PRACA W ŚWIETLICACH A ZADANIA KORESPONDENTÓW

Korespondenci robotniczy i chłopscy mogą swoją działalnością w dużym stopniu przyczynić się do właściwego postawienia pracy świetlic, wnikliwie badać warunki pracy świetlic, pisać na ten temat.

Czy wystarczy jednak tylko pisać?

Niewątpliwie opisując właściwe lub niewłaściwe metody pracy poszczególnych świetlic — korespondenci przyczyniają się do upowszechnienia i przyswojenia sobie przez słabo pracujące zespoły dobrych form pracy, do usunięcia niedociągnięć.

Korespondent nie może być jednak tylko biernym obserwatorem życia świetlicowego, chwalącym jego osiągnięcia, a ganiącym niedociągnięcia.

Rola korespondenta nie może i nie powinna kończyć się na tym. Korespondent robotniczy i chłopski powinien stać się aktywistą kulturalnym, winien walczyć o należyty stosunek do zagadnień świetlicowych ze strony rady zakładowej, organizacji partyjnej i dążyć by stały się one rzeczywistymi kierownikami pracy kulturalnej w zakładach, wśród chłopstwa pracującego na wsi.

Korespondenci robotniczy i chłopscy winni więc troskliwie zająć się pracą świetlicową, starać się w miarę swoich sił pomagać w utrwaleniu korzystnych form pracy świetlicowej nawiązać ścisłą współpracę z organizatorami grup związkowych, a przez nich z całą komisją kulturalno - oświatową.

Wdzięczne pole do zapoczątkowania takiej pracy mają korespondenci obecnie, kiedy należy jak najszerszym masom pracującym przekazać wyniki obrad historycznego XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i wskazania i nauki Wielkiego Wodza kraju budującego komunizm — Towarzysza Stalina.

Irena Gerejczyk

W służbie człowieka

13 lat temu na wyspie łabiszyńskiej, otoczonej wąskim pasem Noteci mieściła się Kasa Majętności Łabiszyńskich, należących do hrabiego Skórzewskiego. W jednym z zabudowań mieszkał dyrektor Górski, w drugim mieściły się biura, w których urzędnicy wpisywali do książki przychodu długie kolumny cyfr mieszczących bogactwo hrabiego.

* * *

Dziś na wyspie łabiszyńskiej znajduje się Miejska Przychodnia Podstawowa obejmująca swym zasięgiem około 9 tys. mieszkańców z miasta i gminy Łabiszyn oraz częściowo z gminy Chomętowo.

Życie w Przychodni rozpoczyna się o 8 rano. Jako pierwsza zaczyna przyjmowanie dzieci chorych poradnia D—1. Od 10 do 13 czynna jest poradnia ogólna, trzy razy w tygodniu poradnia D — dla dzieci zdrowych, dwa razy w tygodniu poradnia sportowa i skórno - wenerologiczna, codziennie od 15 do 16 poradnia dla kobiet i od 16 do 17 poradnia ogólna.

Młodsza pielęgniarka Jadwiga Hilscher ostrożnie usadawia na wadze Danusię Kazulek. Wpisując wagę do „książeczki zdrowia dziecka", uśmiecha się z zadowoleniem. — Brawo! — mówi do matki dziewczynki — nasza Danusia znów trochę urosła i przybrała na wadze.

Potem sięga do podręcznej apteczki. Wobec tego, że Danusia tranu nie przyjmuje, dostaje drażetki witaminy uderzeniowej.

W poczekalni poradni ogólnej czeka grupa pacjentów. Idzi Konarski — robotnik przyszedł po receptę na witaminę B. Władysław Kiersztyn, nauczyciel Średniej Szkoły Zawodowej, który przy upadku stłukł poważnie kolano z zapałem opowiada o swoim SKS-ie.

— Sport — to nie tylko wyczynowstwo, nie tylko rekordy. Najważniejszą cechą sportu socjalistycznego jest jego masowość, podnosząca tężyznę i zdrowie fizyczne mas...

* * *

W gabinecie lekarskim przyjmuje dr Józef Safianowicz. Wszystkich swoich pacjentów zna dobrze i od dawna. Nie obce mu są ich troski, warunki mieszkaniowe i bytowe. Pracuje tu przecież od 1946 r.

Czy tęskni do życia wielkiego miasta? Nie. Łączność z kulturalnym i naukowym życiem zapewniają prasa, radio, gościnne występy zespołów ARTOS-u, kino, a przede wszystkim czasopisma radzieckie. Na biurku dr. Safianowicza leżą numery „Radzieckiej medycyny" Dr Safianowicz czerpie z nich cenne wiadomości fachowe, uzupełnia swoją wiedzę i mimo oddalenia od wielkich ośrodków kulturalnych, nie traci kontaktu z żywą, nieustannie rozwijającą się nauką medyczną.

Kiedyś dr Safianowicz pracował w klinice poznańskiej. Początkowo tak jak wszystkim ludziom nawykłym do życia dużego miasta, trudno mu było na nowej placówce w Łabiszynie przywyknąć do ciszy małego miasteczka.

Ale pracy było dużo. Po latach zaniedbania, wieś, która w warunkach władzy ludowej uzyskała dostęp do lecznictwa otwartego i zamkniętego, stała się szerokim polem działania społecznej służby zdrowia. W tych warunkach praca lekarza nabrała innego, głęboko społecznego znaczenia, tym bardziej, że nie ogranicza się ona do samego leczenia ale w coraz większym stopniu przechodzi w planowe zapobieganie chorobom.

W tym celu przeprowadza się wywiady domowe, szczepienia ochronne i okresowe badania w zakładach pracy, PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Konsultacje takie pozwalają na wczesne wykrywanie zachorzeń, z których chory najczęściej nie zdaje sobie sprawy.

W gabinecie dr. Safianowicza wisi dyplom uznania przyznany mu „za ofiarną pracę przy spełnianiu obowiązków pracownika społecznej służby zdrowia w dziedzinie podnoszenia stanu zdrowotnego społeczeństwa".

Ten dyplom, karta na bezpłatne wczasy ze związku zawodowego oraz cyfra 12.731 porad udzielonych w przychodni od początku tego roku do końca października, tłumaczą dla czego dr. Safianowicz nie tęskni do wielkiego miasta. Mieszkańcy tego rejonu z zaufaniem powierzyli sprawę swego zdrowia i życia w jego ręce. Przychodzą do niego, skarżą się na różne dolegliwości, szukając u niego rady i pomocy. Dzieląc ich troski, cieszy się zmianami na lepsze, zachęca do lepszego życia.

Ziemia łabiszyńska nie jest urodzajna, toteż stopa życiowa małorolnych chłopów indywidualnych, nie jest jeszcze wysoka. Dr Safianowicz, który w ramach długofalowego zobowiązania ze swoją ekipą odwiedza co miesiąc jedną ze spółdzielń produkcyjnych, ma skalę porównawczą jak żyją spółdzielcy i chłopi indywidualni.

Wniosek nasuwa się sam. Wyjście z zacofania, w które zakuwa obrabianie małych poletek ziemi, drogę do kulturalnego i dostatniego życia — toruje jedynie spółdzielczość produkcyjna, pozwalająca na wyższe, zmechanizowane formy pracy. Dr. Safianowicza interesuje ten problem dlatego, że zagadnienie zdrowia powierzonych mu ludzi, wiąże się ściśle z ich warunkami bytowymi.

* * *

Późną nocą przyjeżdża na „wyspę" chłopska furmanka. W dalekiej wsi chory człowiek oczekuje pomocy.

Dr Safianowicz rozmyśla o ludziach z „wczoraj i dziś". Niby to dawniej biedacy mieli prawo do leczenia na koszt gminy. Praktycznie jednak, rzeczy te miały wąskie zastosowanie. Gmina nie miała kredytów, do szpitala przyjmowano tylko w określonych wypadkach, leczenie sanatoryjne nie wchodziło w rachubę.

Dziś służba zdrowia, gdy chodzi o zdrowie i życie człowieka, ma duży zasięg działania. Społeczny charakter tej służby do gruntu zmienił sytuację. Szpitale i sanatoria są dostępne dla wszystkich potrzebujących tego typu leczenia, a przede wszystkim największym osiągnięciem jest profilaktyka — planowe, przemyślane zapobieganie chorobom.

* * *

W październiku na Krajowej Naradzie Służby Zdrowia tow. Józef Cyrankiewicz powiedział: „Od pracownika służby zdrowia — od lekarza w Polsce Ludowej bić musi blask reformatora społecznego, reformatora stosunków wytwarzanych przez egoistyczny świat kapitalistyczny, czynnego dziś realizatora rewolucji, która dokonała się w naszym kraju, blask budowniczego socjalizmu".

Tak jest! I w tej dziedzinie przełom został dokonany. Do gruntu zmieniła się postawa społeczna ogromnej większości lekarzy. Dokonali tego przełomu wydając walkę bezduszności, biurokratyzmowi i sobkostwu. Ogromną większość służby zdrowia cechuje ofiarność, coraz głębsze umiłowanie i zrozumienie swego głównego celu — służby dla człowieka.

Irena Malicka

O niektórych sprawach doczesnych kurii krakowskiej

Dostojnicy kościelni mają niesłychanie krótką pamięć. Oto np. 14 kwietnia 1950 r. ksiądz biskup Zygmunt Choromański, sekretarz episkopatu, ks. biskup Zakrzewski, ordynariusz diecezji płockiej, ks. biskup Michał Klepacz, ordynariusz diecezji łódzkiej, podpisali dokument zawierający taką oto deklarację:

„Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej zgodnie z nauką Kościoła nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej"

Ten, kto miał obowiązek wzywać do poszanowania prawa władzy państwowej, winien być wzorem. Trudno by ktokolwiek zalecał praktykowanie cnót, których sam nie praktykuje.

Pewne koła hierarchii kościelnej znalazły się w takiej właśnie fałszywej sytuacji. Zobowiązanie zostało podpisane. Ale fakty mówią, że pewnym kołom duchowieństwa daleko do tego, by być wzorem, przykładem ludzi, którzy szanują prawa i władzę państwową. Opinia publiczna wstrząśnięta była procesem mordercy w sutannie, ks. Gurgacza oraz patrona bandy morderców i włamywaczy, prowincjała OO Bernardynów — ks. Szepelaka. Społeczeństwo polskie żywo było poruszone ujawnieniem kontaktów redaktora naczelnego „Tygodnia Powszechnego" kanonika kapituły metropolitalnej w Krakowie ks. Piwowarczyka ze szpiegiem, Adamem Doboszyńskim. Byliśmy świadkami procesu, który wykazał, że są także i tacy księża, którzy zalecają morderstwa popełniane na dzieciach. Ksiądz dziekan, proboszcz wolbromski, Oborski rozgrzeszył z góry morderców 14-letniego Waldemara Grabińskiego. Więcej! Nakłonił matkę dziecka, Marię Grabińską, by podpisała straszliwe słowa:

„Zgadzam się na zlikwidowanie syna mego, Waldemara, ponieważ jest na usługach obcego ustroju".

Rewolweru dla zamordowania małego Waldemara użyczył wikary parafii wolbromskiej, ks. Gadomski.

Ostatnio, wyszło na jaw, że w arcybiskupiej kurii krakowskiej uwiła sobie gniazdo szpiegowsko - dywersyjna agentura działająca na rzecz imperialistów. Członkami bandy byli notariusze kurii ks. Wit Brzycki, ks. Jan Pochopień, kanclerz kurii, ks. Bolesław Przybyszewski. Agentami bandy działającymi w terenie byli ks. Józef Lelito i ks Szymoniak.

Rewizja przeprowadzona w siedzibie kurii ujawniła, że szpiedzy w sutannach nagromadzili w siedzibie arcybiskupiej aż 35.700 dolarów, 5 kg złotych monet i większą ilość innych walut najwidoczniej niezbędnych dla uprawiania procederu szpiegowskiego. Trudno przypuścić, by w arcybiskupim pałacu nie wiedziano o tym, że w państwie naszym obowiązują przepisy zabraniające posiadania obcych walut. Skądinąd można by oczekiwać, że w kurii wzbudzi zainteresowanie cel, dla którego grupa księży przechowuje tak znaczne ilości walut i złota. Zdemaskowani dostojnicy kurii arcybiskupiej w Krakowie wiedzieli, w czyim interesie występują, prowadząc swą przestępczą działalność. Wiedzieli też, przeciw komu występują. O ich społecznym obliczu wiele mówi fakt, że przechowywali dzieła sztuki i mienie wysadzonych z siodła przez naród polski — hrabiów, magnatów i obszarników. Mamy oto materialny dowód, wskazujący, komu sprzyjały uczucia zatrzymanych przestępców. Z Zamojskimi, Potockimi, Radziwiłłami, Platerami — przeciwko narodowi! Księża Brzycki i Pochopień uznali, że nie słuszne byłoby umieszczenie dzieł sztuki z magnackich siedzib w muzeach, na wystawach, tam, gdzie mógłby je podziwiać człowiek pracy, student. Ich sumienie klasowe zadecydowało inaczej. Płótna Corregia zamknięto pod klucz, by na nich nie spoczęło „chamskie oko", by doczekały powrotu swych dawnych posiadaczy. Wypadki potoczyły się inaczej. Płótna starych mistrzów wydobyły z arcybiskupich skrytek organa władzy ludowej, natomiast księża Brzycki, Pochopień i inni powędrowali z kolei pod klucz.

Jeden pałac biskupi i jakiż splot przestępstw z nim związanych! A wiadomo, że krakowska kuria arcybiskupia zajmuje poczesne miejsce w hierarchii kościelnej. Rozmiary afery wykrytej w Krakowie skłaniają do przypuszczenia, że trudno było najwyższemu kierownictwu tej kurii nie dostrzec, co dzieje się pod jego bokiem. A przecież paragraf 8 porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i episkopatu głosi:

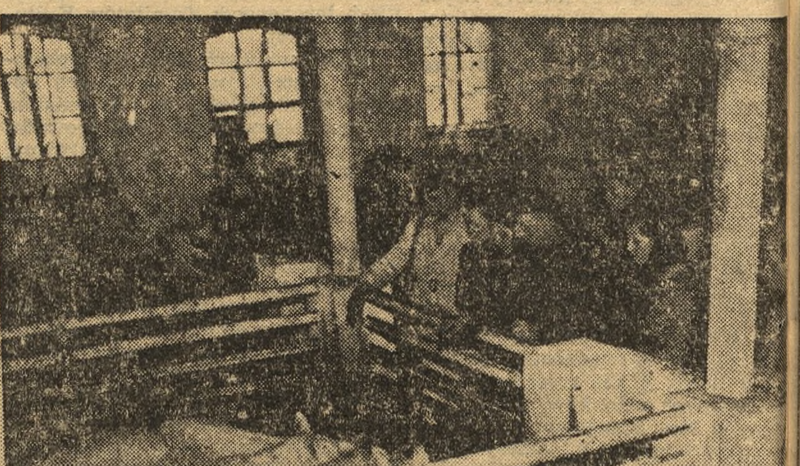
„Kościół katolicki potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczać będzie również zbrodniczą działalność band podziemia i będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych winnych udziału w jakiejkolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej".

Nie słyszeliśmy jednak dotąd o wypadku, by kogokolwiek z przestępców odzianych w sutannę obłożył episkopat karami wynikającymi z prawa kanonicznego. A przecież księdza Brzoskę odarto z szat kapłańskich na polecenie episkopatu za współudział w Powstaniu Styczniowym. Widać hierarchia kościelna poczuwała się do większej lojalności wobec carskiego ciemiężcy niż wobec narodu polskiego. Podobnie ksiądz biskup Adamski był bardzo lojalnym obywatelem wielkiej Rzeszy hitlerowskiej. Widać, hierarchii kościelnej tradycyjnie przychodziło łatwiej dochowywać wierności wrogom Polski aniżeli narodowi polskiemu.

Ujawniona przestępcza działalność dostojników kościelnych z kurii metropolitalnej wzbudziła powszechne oburzenie całego społeczeństwa polskiego. Niech nie łudzi się nikt, że wolno uprawiać działalność szpiegowską czarnogiełdziarstwo i dywersję pod dachem kurii biskupich. Ustawy przepisy kodeksu karnego nie przewidują bezkarności dla dygnitarzy kościelnych Winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności, jako przestępcy wobec Państwa Ludowego.

P. M.

Chłopi zapoznają się z dorobkiem spółdzielni produkcyjnych



Chłopi z woj. rzeszowskiego, gospodarujący na indywidualnych gospodarstwach, zwiedzili spółdzielnie produkcyjne w woj. poznańskim pragnąc dokładnie poznać osiągnięcia zespołowej gospodarki.

Na zdjęciu: Wycieczka chłopów z rzeszowskiego ogląda chlewnię w spółdzielni produkcyjnej Nieczane w pow. Oborniki.

Foto CAF — A. Mottl

Domagamy się współpracy i wymiany gospodarczej między wszystkimi krajami niezależnie od ustrojów społecznych, opartej na zasadach równości i poszanowania niepodległości narodów

W odpowiedzi na antypolskie knowania amerykańsko-hitlerowskich imperialistów wzmacniajmy jedność narodu, wykuwajmy potęgę naszej wolnej, zjednoczonej Ojczyzny!

Z życia Partii

(b) Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia, że zebranie koła terenowego odbędzie się dziś, dnia 5 bm. o godz. 18 w sali KD. Obecność obowiązkowa.

Posiedzenia Komisji Przydziału Pracy przy UMK w Toruniu

Posiedzenia Komisji Przydziału Pracy przy Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu odbędą się w dniach 5 i 6 bm. Posiedzenia odbędą się w Coll. Minus II p. pokój 5 o godz. 9-tej. Studenci Wydziału Humanistycznego powinni w podanym terminie stawić się osobiście przed Komisją celem wypowiedzenia swych życzeń odnośnie przydziału pracy oraz otrzymania skierowania do pracy.

Niestawiennictwo nie wstrzymuje od wydania nakazu pracy.

Teatr Żydowski w Bydgoszczy

(b) Staraniem Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów w Polsce Oddział w Bydgoszczy przyjeżdża do naszego miasta dziś, dnia 5 grudnia Państwowy Teatr Żydowski z Łodzi, dając jednorazowy występ sztuki Sz. Diamanta — „Noc zimowa".

Przedstawienie odbędzie się w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy o godzinie 16.30.

Bilety można już nabywać w lokalu Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów w Polsce Oddział w Bydgoszczy Al. 1 Maja 64 I piętro.

W piątek w teatrze „Opera na estradzie"

(b) Najbliższy koncert symfoniczny nawiąże do popularnego w ubiegłych sezonach cyklu „OPERA NA ESTRADZIE". Na całość koncertu złożą się fragmenty opery „Rusałka" Dargomyżskiego oraz montaż słynnej opery Mussorgskiego „BORYS GODUNOW". Do przygotowania operomontażu przystąpiła dyrekcja Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej nader starannie. Nabyto specjalnie komplet dzwonów, które tak ważną odgrywają rolę w muzyce do „Borysa Godunowa". Na solistę zaproszono ANTONIEGO MAJAKA — bas.

Współudział w koncercie weźmie również chór ARION pod dyr. A. Rybki. Słowo wiążące, które wygłosi art. dram. HENRYK ADAMCZAK, napisał wg słynnego dramatu A. Puszkina ALFRED KOWALKOWSKI. Dyrygować całością będzie OLGIERD STRASZYŃSKI.

Koncert odbędzie się dziś w piątek 5 grudnia, **wyjątkowo o godz. 20** w PTZP. Ważne abonamenty A.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95 Sekretarz redakcji 47-60 Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89 Dział rolny 47-96 Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno oświatowy 47-60 Działy: korespondentów, listów czytelników, interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12 tel. 48-99 i 41-90 Sekretariat Redakcji 47-99
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73
Administracja: ul. Dworcowa 13 tel. 48-06 i 48-56
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz ul. Armii Czerwonej 6 Centrala 27-90 Prenumerata zbiorowa 19-51 Sprzedaż komisowa 19-51 Prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6 Prenumerata miesięczna: 4.50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2.25 zł Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń Dworcowa 16, tel. 48-08
E-3-11909
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form 75/115.5, rodzaj druk mat. Klasa VII gramatura 50 g.

Jeszcze raz o bydgoskich tramwajach

Przed kilku dniami Redakcja nasza otrzymała list, w którym jeden z naszych czytelników (B. N.) porusza szereg ważnych spraw, dotyczących komunikacji w mieście. Ponieważ problemy te interesują ogół naszych czytelników w Bydgoszczy — omówimy bolączki, o jakich pisze nasz czytelnik.

Przede wszystkim stwierdza on, że „komunikacja miejska w Bydgoszczy jest zaprzeczeniem nowocześnie pojętej komunikacji".

Niewątpliwie jest pewna doza słuszności w tym stwierdzeniu. Tramwaje nasze są w wielu wypadkach zużyte, o typie przestarzałym, poza tym wozów jest mało, a i te często się psują. Szyny tramwajowe są na wielu odcinkach wytarte. Podobnie przedstawia się sprawa z autobusami. Znów — typy przestarzałe, wozy zniszczone, za mała ich ilość, ścisk, nieregularne kursowanie. Sprawy te są wszystkim mieszkańcom Bydgoszczy znane.

Zastanówmy się dlaczego tak jest, czy rzeczywiście Miejska Rada Narodowa nic nie robi w tym kierunku, by stan ten zmienić na lepsze.

Bydgoszcz jest miastem architektonicznie przestarzałym. Wąskie, kręte uliczki (Dworcowa, Długa, Św. Trójcy itp.), absolutnie nie pozwalają w tej chwili na unowocześnienie linii tramwajowej w tym sensie, by założyć nowe szerokie tory i by przeciągnąć wszędzie linie dwutorowe. To jest jedna sprawa.

Druga — to kwestia budżetu. Miasto nasze ujęte jest w planie ogólnopaństwowym. W obecnym okresie budujemy nowe miasta (np. Nowa Huta, Nowe Tychy), które również muszą mieć komunikację. Jasne jest, że tam w pierwszym rzędzie skierowany jest nowoczesny sprzęt komunikacyjny. Bydgoszcz musi poczekać.

Błędem byłoby jednak twierdzić, i tu, Czytelniku, przesadziliście w swym liście, że nie ma żadnych osiągnięć. Pisaliśmy już niejednokrotnie o tym, że przedłużone zostały niektóre linie tramwajowe (Chodkiewicza, Nakielska). W ostatnich latach wymieniono kilka kilometrów szyn i kilkanaście kilometrów przewodów, wybudowano nową stację prostowniczą, zakupiono jeden wóz, a systemem gospodarczym zrobiono 4 nowe wozy tramwajowe, kupiono dwa nowe autobusy. Przed kilku miesiącami rozpoczęto budowę nowej linii tramwajowej, która dochodzić będzie aż do Bydgoszczy — Wschód, przed kilku dniami część linii tramwajowej na ul. Dworcowej zmieniona została na dwutorową...

Osiągnięcia są i będą z roku na rok większe. Sytuacja na tym odcinku poprawi się już prawdopodobnie w przyszłym roku, gdyż Bydgoszcz ma otrzymać wozy tramwajowe z Łodzi (która ze względu na swój obszar i dużą liczbę mieszkańców otrzymuje komunikację tramwajową szeroko - torową).

Dlatego niesłusznie Czytelniku twierdzicie, że plany o których piszemy w „Gazecie" nie są realizowane. Plany są realizowane.

Jest jednak inna sprawa, która psuje opinię bydgoskim tramwajom, sprawa, która zależy od pracowników MPK. Chodzi nam o regularność i punktualność przejazdów. Niewątpliwie „tramwajarze" znajdują się w trudnej sytuacji. Przebudowa mostów przy ul. Armii Czerwonej bardzo skomplikowała ruch tramwajowy. Jedynka i trójka od Placu Zjednoczenia do ul. Olszewskiego jadą tą samą linią, muszą więc kursować razem. Sytuację pogarszają tzw. „mijanki" przy ul. Długiej i Św. Trójcy, gdzie, ze względu na jednotorowość, tramwaje muszą czekać na wozy jadące z przeciwnej strony.

Jakże często zdarza się, że tramwaje, idące z miasta, czekają na ul. Długiej, a z Okola i Wilczaka na ul. Św. Trójcy 15 — 20 — 25 minut, wreszcie jadą, by spotkać się gdzieś w okolicy Wełnianego Rynku na linii jednotorowej i długo manewrują celem wydobycia się na linię dwutorową. A przecież dokładne przestrzeganie planu jazdy przez motorniczych uniemożliwiłoby tego rodzaju „korki".

Albo sprawa hamowania. Wozy są przestarzałe; być może spokojne, stopniowe hamowanie sprawia motorniczym trudność, ale i tu można by popracować nad tym, by nie narażać pasażerów na gwałtowne rzucania.

Wreszcie „kawalerska jazda" w nocy, kiedy jedzie już ostatni wóz i motorniczy tak się spieszy do remizy, że pasażerowie częstokroć nie zdążą wsiąść lub wysiąść...

Wyżej wspomniane wypadki zdarzają się bardzo często i one właściwie są w głównej mierze powodem, że bydgoszczanie skarżą się na tramwaje. Wypadki te jednak można zlikwidować. Trzeba tylko, by towarzysze z MPK nie poprzestawali na twierdzeniu, że jest źle, ale przeanalizowali swoją pracę i w przyszłości tak ją sobie zorganizowali, by wszystkie te niedociągnięcia usunąć. Usprawni to w dużym stopniu komunikację w mieście. Spowoduje również, że straci na aktualności powiedzenie: „Jeśli się spieszysz, idź pieszo".

—— o ——

Paczki i kartki świąteczne nadajemy na pocztę wcześniej

(b) W związku ze zbliżającymi się świętami przypominamy, że wszelkie paczki świąteczne należy nadać najpóźniej do 18 bm. Może się bowiem zdarzyć, że nadane później z powodu nawału paczek, mogą nie być doręczone na czas. Paczki należy dobrze i trwale zapakować, gdyż źle lub niedostatecznie opakowane w czasie transportu rozpadają się i sprawiają zarówno poczcie jak i adresatom wiele kłopotu. Pamiętajmy, że wczesne nadanie i dobre opakowanie gwarantuje dobrą obsługę.

Także kartki świąteczne i noworoczne należy nadawać możliwie wcześniej, żeby nie stwarzać w placówkach pocztowych zatorów w dniach przed świętami oraz umożliwić ich doręczenie adresatom we właściwym czasie.

Dziś wyjazd delegatów na IV Krajowy Zjazd TPPR

(b) Dziś o godzinie 14,42 wyjeżdża 45 delegatów z całego województwa bydgoskiego na IV Krajowy Zjazd TPPR do Warszawy.

Pożegnanie nastąpi o godzinie 14 na dworcu głównym — peron 4. Delegatów żegnać będą przedstawiciele Partii, stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz zarządy kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Społeczeństwo woj. bydgoskiego życzy delegatom pomyślnych obrad.

VIII koncert symfoniczny

Program wieczoru: Mussorgski — Ravel „Obrazki z wystawy", Czajkowski — drugi koncert fortepianowy, Brodin — tańce połowieckie z opery „Książe Igor".

Pierwszy utwór programu został przez Mussorgskiego napisany na fortepian solo, a następnie zinstrumentowany na orkiestrę symfoniczną przez kompozytora francuskiego Maurycego Ravela. Geneza tej przeróbki (zresztą nie jedynej) nie leży jedynie w tym, że „Obrazki z wystawy" okazały się bardzo podatne dla zastosowania różnych sposobów instrumentacyjnych. Przyczyną przeróbki jest nie tylko wyżej podany moment formalny, ale także treściowy, mianowicie to, że Mussorgski napisał utwór w stylu „symfonicznym".

Nazywamy daną muzykę „symfoniczną" nie tylko dlatego, że jest wykonywana przez orkiestrę symfoniczną. Symfonie Beethovena i Czajkowskiego, opracowane na fortepian solo, pozostają symfoniami. Na odwrót — marsze i pieśni przetransponowane na orkiestrę, nie stają się przez to przykładem muzyki symfonicznej. „Symfonizm" — to pojęcie, którego nie należy utożsamiać z orkiestrowym brzmieniem. Symfonizm — to oddzielna twórcza metoda, z pomocą której kompozytor nadaje postać swoim koncepcjom o głęboko - ideowym charakterze. Wszystkie dobre utwory napisane w stylu symfonicznym są głęboko realistyczne i oparte na narodowych podstawach i ludowej twórczości.

Będąc więc na ostatnim koncercie, słuchało się „orkiestrowych" „Obrazków" z przyjemnością nie tylko dlatego, że Ravel po mistrzowsku władał techniką instrumentacji, ale dlatego, że utwór ten mający bardzo głęboką, realistyczną, a niekiedy dramatyczną treść, został napisany w stylu symfonicznym, podobnie jak organowe fantazje i fugi Bacha, lub jego skrzypcowa Chaconne, jak kameralna muzyka wiedeńskich klasyków, lub jak „Etiudy w formie wariacji" Schumana, nazwane przez niego samego „symfonicznymi".

Inne oblicze posiada następna z wysłuchanych kompozycji: drugi koncert fortepianowy Piotra Czajkowskiego. Zestawienie obu kompozycji okazało się bardzo pouczające. „Obrazki z wystawy" — to utwór zwięzły, imponujący wprost celowością już nie tylko każdego taktu, ale każdej nuty, podczas gdy koncert Czajkowskiego na odwrót, zawiera wielkie dłużyzny, wypełnione wirtuozowskimi pasażami. Odnosi się wrażenie, jakby utwór ten powstał na zamówienie jakiegoś doskonałego technicznie, ale płytkiego wyrazowo wirtuoza. Koncert posiada dalekie echa „ludowości" stylizowanej raczej na modłę „salonową", tak modną w tym okresie w salonach rosyjskiej burżuazji. Szczególnie ucierpiała na tym część środkowa, romans, utrzymana w atmosferze ckliwości i konwencjonalizmu. To pójście przez kompozytora na rękę swemu najbliższemu otoczeniu, płytkiej i stoczonej ideowo klasy zaszkodziło symfonizmowi dzieła.

Nie będę daleki od prawdy, jeżeli powiem, że utwór Mussorgskiego, mimo że napisany na fortepian, jest utrzymany bardziej w stylu symfonicznym, niż mający symfoniczną formę, pozbawiony głębszej treści drugi koncert Czajkowskiego.

Trzeci wysłuchany utwór — tańce połowieckie, to utwór wybitnie „bisowy", stanowiący doskonałe zakończenie koncertu, mimo że nie „symfoniczny" w myśl podanych na wstępie definicji. Urzeka on czym innym, swym niezwykle porywającym rytmem i klimatem ludowym, w wybitny sposób działającym na wyobraźnię. Szkoda tylko, że nie mogliśmy usłyszeć go w oryginale, to znaczy z chórami.

Stefan Szumski

Uwaga czytelnicy i korespondenci „Gazety Pomorskiej"

(b) Dziś, 5 bm. o godz. 17, w lokalu Klubu Korespondentów „Gazety Pomorskiej", przy ul. Dworcowej 12, odbędzie się zebranie czytelników i korespondentów „Gazety Pomorskiej", na którym prawnik omówi Ustawę o amnestii oraz poinformuje — jak można korzystać z porad prawnych „Gazety".

Po spotkaniu uczestnicy będą mogli korzystać na miejscu z porad prawnych.

Gwardia (Kraków) — OWKS na ringu

(b) Po dłuższej przerwie na ringu bydgoskim ujrzymy pięściarzy miejscowego OWKS, którzy tym razem spotkają się w meczu mistrzowskim ze swym najgroźniejszym przeciwnikiem krakowską Gwardią.

Spotkanie odbędzie się w niedzielę w hali sportowej przy ul. Dwernickiego o godzinie 11.

Narada aktywu sportowego

W środę odbyła się w Bydgoszczy narada aktywu sportowego z udziałem instruktorów, komitetów partyjnych, Związku Młodzieży Polskiej, przedstawicieli zrzeszeń sportowych i przewodniczących terenowych Komitetów Kultury Fizycznej.

Na naradzie omówiono udział organizacji zetempowskiej w ruchu sportowym oraz zadania stojące przed aktywem sportowym, określone w artykule kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR tow. A. Starewicza. O zadaniach tych szeroko mówił przedstawiciel KW PZPR tow. Janowczyk.

Ponadto omówiono nowy regulamin SPO i jednolity kalendarz sportowy na rok 1953.

Podczas narady przewodniczący WKKF tow. Dąbrowski wręczył przedstawicielom ZS Unia puchar przechodni za zajęcie pierwszego miejsca w akcji zbiórkowej w miesiącu wrześniu na budowę Warszawy oraz proporzec przechodni, który otrzymał PKKF w Rypinie za pierwsze miejsce w Marszach Jesiennych.

(w)

Sukces szachistów bydgoskich

W Szczecinie zorganizowano ogólnopolski turniej szachowy pierwszej kategorii. Udział w nim wzięło trzech zawodników reprezentujących województwo bydgoskie. Zajęli oni trzy pierwsze miejsca, w kolejności: I m. Feliks Chybicki (Spójnia Bydgoszcz) 12 pkt., drugie Jerzy Bratoszewski (AZS Toruń) 11 pkt. i III m. Stanisław Trybuła (AZS Toruń) — 8 pkt. na 14 możliwych. Jest to poważny sukces, szczególnie jeżeli chodzi o reprezentantów AZS którzy są młodymi zawodnikami.

(cm)

Co, GDZIE i kiedy?

POMORZANIN — „Wiejski lekarz" (godz. 15.45, 18 i 20.15).

POLONIA — „Wiejski lekarz" (godz. 17 i 19.15).

ORZEŁ — „Akcja B" (godz. 17 i 19).

WOLNOŚĆ — „Urwis Gawroche" (godz. 16, 18 i 20).

GRYF — „Wesoły jarmark" (godz. 16,30 i 19).

BAŁTYK — „Panna bez posagu" (godz. 16 i 19) oraz „Radziecka Turkmenia" (godz. 18).

MIR — „Niedźwiedź" (godz. 19).

KOZMAITOŚCI — „Karelo-Fińska SRR" (godz. od 16 do 23).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — koncert Pom. Ork. Symf. — godz. 20.

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16 w środę od godz. 12 do 19 w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

„Plastycy Pomorza o Związku Radzieckim" oraz „Twórczość Gogola w oczach plastyków rosyjskich i radzieckich".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty dnia 29 listopada br. godz. 22 do soboty dnia 6 grudnia br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 13, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżków oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Czy znasz Związek Radziecki?

Zadanie 21



Rozwiązanie niniejszego zadania polega na odgadnięciu nazwy stolicy Ukraińskiej SRR, której mapkę powyżej zamieszczamy. Stolicę tej Republiki zakrywa widoczny na zdjęciu prostokąt.

Zadanie 22



Film, którego jedną ze scen widzimy na powyższym zdjęciu, nagrodzony został na VI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach Nagrodą Pracy.
Jaki jest tytuł tego filmu?

„CZY ZNASZ ZWIĄZEK RADZIECKI?"
11
KUPON KONKURSOWY

Komunikaty

Dyrektor Bydgoskich Zakładów Obuwia w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 27 przyjmuje **skargi i zażalenia w poniedziałki** w godz. od 14.30 do 16.30. O ile poniedziałek przypada na dzień wolny od pracy, przyjęcia odbywać się będą w najbliższym dniu pracy. (1811k

Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym

im. HENRYKA WIENIAWSKIEGO

składamy hołd wielkiemu artyście

XIX wiek jest stuleciem dającym nam liczny zastęp muzyków - wirtuozów. Polska w okresie tym poszczycić się może niejednym nazwiskiem o sławie światowej. Wśród muzyków polskich wybitną pozycję zajmuje liczny zastęp skrzypków. Spotykamy tutaj takie nazwiska jak Feliks Janiewicz, Karol Lipiński, Stanisław Serwaczyński, Apolinary Kątski i inni. Najwybitniejszym z nich był niewątpliwie Henryk Wieniawski.

Henryk Wieniawski urodził się 10 lipca 1835 roku w Lublinie. Wychowaniem dzieci zajmowała się matka Henryka, Regina Wieniawska, kobieta niezwykle muzykalna, która dzieciom swym udzielała pierwszych lekcji muzyki. Jedynie Henryk, który od najmłodszych lat skłaniał się ku grze na skrzypcach, pobierał lekcje początkowo u Jana Hornziela, następnie u świetnego skrzypka Stanisława Serwaczyńskiego.

W Lublinie panował w owym czasie ożywiony ruch koncertowy, który stwarzał dogodne warunki dla rozwoju młodego skrzypka. Za namową H. Panofki, znanego skrzypka czeskiego, zachwyconego grą Henryka, ojciec posyła syna w r. 1843 na dalsze studia do Paryża. Tutaj Henryk Wieniawski kształci się początkowo pod kierunkiem Clavela, następnie zaś L. Massarta. O wybitnych zdolnościach młodego Henryka świadczy fakt, że przyjęto go do Konserwatorium Paryskiego w wieku ośmiu lat, mimo, że statut Konserwatorium nie zezwalał na przyjęcie młodzieży poniżej lat dwunastu.

Konserwatorium Paryskie kończy Henryk Wieniawski w r. 1846, otrzymując pierwszą nagrodę — złoty medal. Trzy lata później kończy klasę fortepianu w tym samym konserwatorium młodszy brat Henryka, Józef. Bracia już od najmłodszych lat wspólnie koncertują. Koncerty ich spotykają się z gorącymi pochwałami znanych krytyków, którzy przepowiadają im wspaniałą przyszłość. W r. 1850 obaj bracia zdobywają pierwszą nagrodę w klasie kompozycji. Rozpoczyna się nieprzerwane pasmo sukcesów artystycznych. Wieniawscy koncertują w Polsce, Rosji, Niemczech, Belgii i Francji. O ich wielkim powodzeniu świadczyć może fakt, że w samym Berlinie na przestrzeni jednego miesiąca dali aż 16 koncertów. W r. 1855 bracia rozstają się i podążają własnymi drogami. Tego samego roku Henryk rusza w dalszą podróż koncertową, która obejmuje Europę oraz Amerykę, dokąd udaje się z Antonim Rubinsteinem i śpiewaczką Pauliną Lucca.

W czasie pobytu w Londynie jego przyjaciel Antoni Rubinstein zapoznaje go z pp. Hampton. Wieniawski zakochuje się w córce pp. Hampton, Izabeli. Po przezwyciężeniu trudności jakie robił ojciec panny Hampton, ślub Wieniawskiego odbywa się 8 sierpnia 1860 roku w Paryżu. Ciągłe podróże i koncerty oraz związany z tym wysiłek nadwyrężają zdrowie Wieniawskiego, który z tego powodu zostaje często zmuszony do odwoływania swoich koncertów. Przyzwyczajony od najmłodszych lat do sukcesów na estradzie, nie potrafi odmówić dalszych występów i nie zwraca uwagi na coraz to bardziej schorowany organizm. W r. 1878 w czasie jednego z koncertów w Berlinie dostaje ataku astmy i cierpiącego zniesiono z estrady. W dalszej części koncertu zastępuje Wieniawskiego obecny na sali znany skrzypek Józef Joachim.

Podczas ostatnich swoich koncertów Wieniawski gra siedząc. Udaje się jeszcze do południowej Rosji, gdzie odnosił dawniej tak wielkie sukcesy, jednakże choroba rozwija się coraz bardziej i Wieniawski nie jest już w stanie koncertować.

Człowiek, którego podziwiała kiedyś cała Europa, który zarabiał olbrzymie sumy, zostaje teraz bez środków do życia. Dochody jego były zawsze tak duże, że nie uważał za konieczne zabezpieczyć się materialnie.

Na wieść o chorobie Henryka Wieniawskiego przyjeżdżają do Moskwy jego brat Józef oraz A. Rubinstein. Chcąc pomóc choremu urządzają wspólny koncert, a zarobione pieniądze oddają Henrykowi. W ostatnich tygodniach życia Wieniawskiego opiekuje się nim v. Mekk, protektorka Czajkowskiego.

Henryk Wieniawski umarł 31 marca 1880 roku. Zwłoki wielkiego artysty zostały przywiezione do Warszawy, gdzie odbył się uroczysty pogrzeb, w którym liczny udział wzięło społeczeństwo warszawskie.

Zadziwiające jest, że Henryk Wieniawski mimo ciągłych podróży artystycznych znajduje czas na komponowanie. Zostawia dużą ilość kompozycji wśród których spotykamy wiele utworów o nieprzeciętnej wartości. Natchnienie do swojej twórczości kompozytor czerpie w dużej mierze z bogatej twórczości ludu polskiego. Jako skrzypek-wirtuoz usuwa w cień innych współczesnych mu skrzypków i jest uważany za następcę Paganiniego, podtrzymując tym samym chlubne tradycje polskiej wiolinistyki.

W setną rocznicę urodzin Henryka Wieniawskiego, w r. 1935 zorganizowano w Warszawie Pierwszy Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy, którego celem było spopularyzowanie twórczości wielkiego syna narodu polskiego. Inicjatorem konkursu był Adam Wieniawski, bratanek Henryka. Pierwsze miejsce zajęła Francuzka Ginette Neveu, drugie miejsce zajął skrzypek radziecki Dawid Ojstrach.

Władze Polski Ludowej, otaczające specjalną opieką życie kulturalne naszego odrodzonego państwa, postanowiły wznowić Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Jako miejsce konkursu wybrano Poznań. Stolica Wielkopolski jest obecnie jednym z poważniejszych ośrodków muzycznych w kraju, posiada również jeden z najlepszych zespołów symfonicznych w Polsce. Fakty te miały niewątpliwie decydujący wpływ przy wyborze Poznania jako stałego miejsca Konkursów im. H. Wieniawskiego.

Drugi Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego odbędzie się w dniach od 5—15 grudnia br. Uroczysty koncert inauguracyjny odbędzie się 4. XII. wieczorem. Konkurs obejmuje dwa etapy. Pierwszy etap, w którym zostaną wykonane utwory Bacha oraz kompozytorów polskich na skrzypce solo i z towarzyszeniem fortepianu, będzie się odbywał przed południem o godz. 10-tej i po południu o 16-tej.

Do II-go etapu przechodzą skrzypkowie zakwalifikowani przez jury konkursu. W II-gim etapie kandydaci muszą wykonać z towarzyszeniem orkiestry jeden z następujących koncertów skrzypcowych: II koncert H. Wieniawskiego, koncert Karłowicza, I i II koncert Szymanowskiego. Akompaniować solistom będzie Filharmonia Poznańska. W przerwie między pierwszym a drugim etapem odbędzie się koncert Państw. Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Jana Krenza oraz koncert chóru Filharmonii pod dyr. Stefana Stuligrosza. Na zakończenie konkursu odbędzie się koncert laureatów.

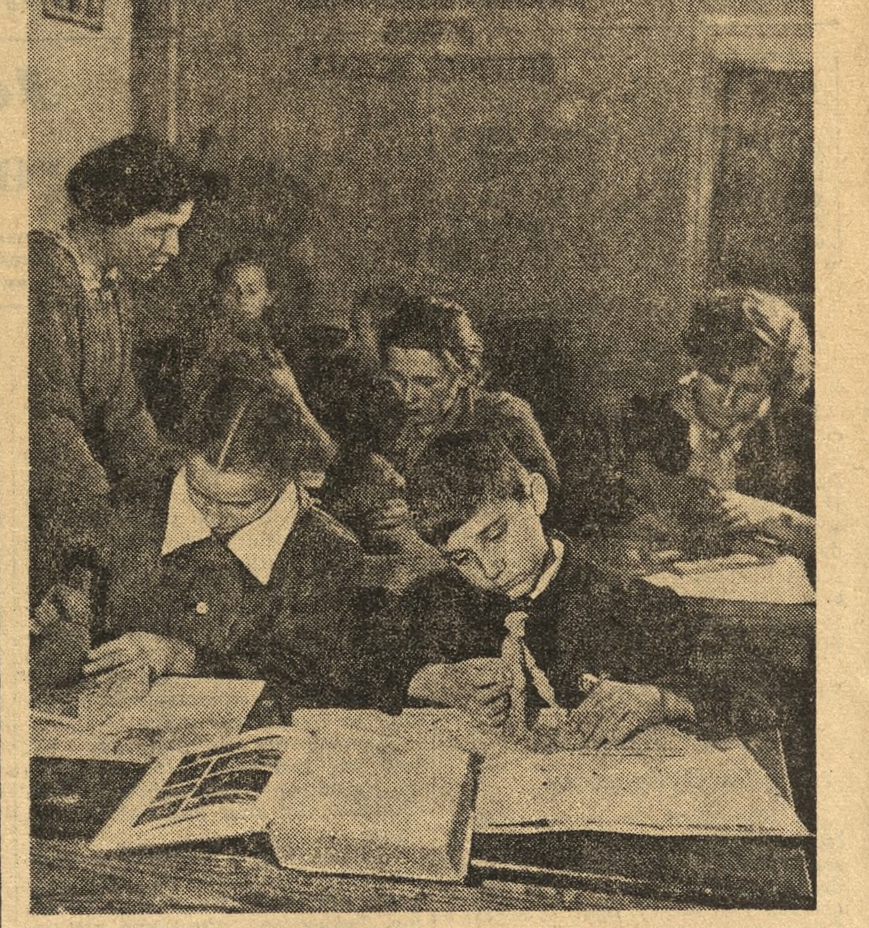
Lista zgłoszeń obejmuje przeszło 30 nazwisk z 12 krajów: ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, NRD, Belgii, Francji, Indii, Kanady, USA i Włoch.

Między członkami ekipy ZSRR znajduje się Igor Ojstrach, syn Dawida Ojstracha.

Polska ekipa przygotowywała się do Konkursu już od roku pod opieką naszych najlepszych pedagogów. Ministerstwo Kultury i Sztuki stworzyło polskiej ekipie idealne warunki przez udzielenie stypendiów względnie płatnych urlopów.

Mamy nadzieję, że nasi kandydaci uzyskają jak najlepszą opinię międzynarodowego sądu konkursowego. Życzymy im tego z całego serca.

Jerzy Zgodziński



Uczestnicy pracowni technik artystycznych Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie wykonują między innymi kukiełki dla teatru MDK. Teatr ten już w styczniu wystąpi z pierwszą swoją sztuką w jednym z przedszkoli wiejskich.

Na zdjęciu: Fragment pracowni. Na pierwszym planie: Teresa Maciejewska z kl. VI Szkoły Podstawowej nr 12 i Grześ Skurski z kl. IV Szkoły Podstawowej nr 23. Od lewej w głębi, instruktorka Helena Muszkat. Foto — CAF

Kolorowa bawełna rośnie w Turkmeńskiej SRR

MOSKWA (PAP). W Turkmeńskiej SRR na plantacjach jednego z ośrodków doświadczalnych zebrano w roku bieżącym po raz pierwszy wiele ton kolorowej bawełny. Materiały wyprodukowane z naturalnej bawełny kolorowej nie płowieją, nie farbują i są bardzo trwałe.

W wyniku długoletniej, wytrwałej pracy selekcyjnej otrzymano w tym ośrodku bawełnę w 12 różnych kolorach i odcieniach. W przyszłym roku otrzyma się prawdopodobnie bawełnę w 18 różnych kolorach. W najbliższym czasie sowchozy i kołchozy Republiki Turkmeńskiej rozpoczną uprawę kolorowej bawełny.

Sergiej Telkanow

Dowódca dywizji

Na skroniach włosy szron przyprószył biały.
Idzie generał powoli, nie śpieszy...
Są wśród nas tacy, którzy z generałem
Nie jedną drogę wojny razem przeszli.

Za Prutem byli z nim na ziemiach nowych,
Razem się kiedyś znaleźli w Chinganie —
Generał spyta więc nadterminowych:
— Co słychać? Jak tam służba, weteranie?

Żołnierzom powie, marszcząc brwi surowo:
— Karabin, chłopcy, macie zaniedbany!
I dla każdego znajdzie miłe słowo,
Ojcowskie słowo, lub słowo nagany.

Pójdzie do kuchni. Z kucharzem w rozmowie
Sos skrytykuje, wolno, bez pośpiechu,
Potem obiadu spróbuje i powie:
— Kapuśniak dobry, kasza — warta grzechu!

Żołnierski szyk zmierzywszy orlim wzrokiem
Leciutki uśmiech w gęstych schowa wąsach...
I wspomni pewnie, jak w dwudziestym roku
Do batalionu zgłosił się — młokosem.

Przekład Heleny Bychowskiej

600 pługów do odśnieżania Moskwy

MOSKWA (PAP). W pełnym pogotowiu jest w Moskwie park maszynowy przeznaczony do odśnieżania ulic i placów stolicy.

Podczas opadów śnieżnych na ulicach miasta pracuje 600 pługów śnieżnych, blisko 200 maszyn do ładowania śniegu i wiele innych urządzeń. 550 pługów śnieżnych zastępuje w ciągu godziny pracę 80.000 ludzi. 180 zaś maszyn do ładowania śniegu napełnia w ciągu 12 godzin 1.500 samochodów — wywrotek.

Badania w lesie pierwotnym

Mgr S. STRAWIŃSKI
st. asystent UMK

Przed wiekami, człowiek, związany silnie z przyrodą, znał ją bardzo dobrze. Puszcza go żywiła, odziewała, dawała opał, budulec i stanowiła zaporę przed wrogiem.

Z czasem zmalało znaczenie lasów, uwaga człowieka skupiła się na uprawie zbóż, później na kopalnych surowcach i przemyśle. Lasom pozostali wierni tylko ludzie zawodowo z nimi związani i myśliwi. Jednak nieustanny postęp wiedzy we wszystkich dziedzinach sprawił, że wiadomości myśliwych i leśników przestały wystarczać. Specjaliści botanicy i zoologowie zaczęli opracowywać poszczególne gatunki roślin i zwierząt leśnych, ich budowę, rozwój i sposób życia.

W związku z tym ostatnim zagadnieniem okazało się, że nie wystarczy znajomość poszczególnych gatunków, lub nawet większej ilości zwierząt dla zoologa, a roślin dla botanika, by móc opisać ich życie. Należy poznać całość warunków, jakby dom, w którym żyje dane zwierzę i roślina, gleby, klimat i współtowarzyszy. To samo dotyczy roślin.

W ten sposób powstała nowa nauka biologiczna obejmująca te problemy: ekologia. Łatwo spostrzec, że opracowanie tych zagadnień związanych z życiem lasu, jego drzew krzewów i roślin zielnych, dużej zwierzyny łownej, drobnych kręgowców, owadów i innych bezkręgowców, przerasta możliwości jednego człowieka. Toteż najnowsze badania odbywają się zespołowo. Powstają jakby kolektywy badawcze, gdzie specjaliści w różnych dziedzinach poddają się wspólnemu planowi badań, ustalają zakresy działania i metody pracy, by jak najbardziej wszechstronnie móc oświetlić niepoznaną jeszcze tajemnicę przyrody.

Wyniki otrzymane w zbiorowych badaniach posiadają znacznie większą wartość niż miałyby opracowania poszczególnych zagadnień wykonane przez różnych badaczy niezależnie.

Poważną trudność w badaniach przyrody stanowi to, że w krajach cywilizowanych prawie cała przyroda jest objęta gospodarką człowieka, przekształcona i dostosowana do jego potrzeb. Puszcze zostały zmienione w sadzone rzędami lasy i pola uprawne, moczary w łąki kośne.

Tymczasem dla badacza często ciekawsze i ważniejsze są studia nad tym, jak rozwijało się życie w warunkach naturalnych, bez ingerencji człowieka. Dopiero na tle znajomości pierwotnego środowiska, w jakim żyło dane zwierzę, czy roślina możemy dobrze zrozumieć jego budowę, procesy życiowe, obyczaje. Łatwiej nam pojąć dlaczego w zmienionych przez człowieka warunkach pewne gatunki gwałtownie się rozpowszechniają, jak np. liczne szkodniki lub przeciwnie — wymierają mimo starań człowieka o ich zachowanie, jak np. bobry i łosie.

Wszelkie próby przekształcenia przyrody, zalesianie wydm, zagospodarowywanie osuszonych bagien, w nowoczesnym ujęciu wymagają głębokiej znajomości tego jak było w czasach, gdy natura rządziła się sama.

W lesie pierwotnym można podpatrzyć naturalnych sprzymierzeńców człowieka „przy pracy" tępienia szkodników, np. nietoperze, które prawie znikły już z lasów sadzonych nie mając tam dziupli na kryjówki. Zresztą wiele problemów związanych ze szkodnikami naszych upraw da się rozwiązać jedynie u źródła to znaczy w pierwotnym środowisku.

Dlatego w Polsce podobnie jak i w innych krajach pozostawiono rezerwaty przyrody i parki narodowe stanowiące szczególnie ciekawe fragmenty pierwotnej przyrody. Może najbardziej znanym przykładem będzie tu Puszcza Białowieska. Rola państwa i społeczeństwa odnośnie rezerwatów polega na strzeżeniu, by takie żywe muzeum nie zostało zniszczone i mogło się rządzić swoimi naturalnymi prawami. Rezerwat wzbogaca wiedzę, szeroko masy turystów, rozbudza umiłowanie przyrody i kraju jak było niegdyś.

I tak na Pomorzu w rezerwacie cisowym Wierzchlas w Borach Tucholskich pracuje w myśl wyżej podanych zasad zespół biologów i geografów UMK. W ostatnich porach roku, przy pięknej pogodzie, czy w czasie jesiennych szarug, często w nocy, można tam spotkać pracowników stawiających łapki na gryzonie, zwabiających do światła owady, pieczołowicie znaczących siewki cisów. Liczne notatki i zebrane materiały zostaną następnie opracowane i przemyślane, by w końcu ukazać się drukiem w postaci skromnych, lecz ważnych dla nauki prac. Liczne opracowania powstające w Wierzchlasie, Białowieży, na jeziorach mazurskich, w Tatrach dadzą w przyszłości obraz przyrody Polski, który będzie służył wiedzy i postępowi gospodarczemu.

Nauka i kultura udziałem najszerszych mas w ZSRR

W Związku Radzieckim szeroko otwarte są wrota nauki i kultury dla wszystkich obywateli.

W którym z krajów kapitalistycznych można zobaczyć w poczekalniach dworcowych obrazy najlepszych malarzy kraju? W jakim innym kraju znajdzie się przeciętnego robotnika, kupującego pianino, aby grać na nim utwory Beethovena, Glinki i innych ulubionych kompozytorów? Gdzie zobaczy się w bibliotece prostej chłopki powieści rodzimych klasyków i powieści pisarzy obcych? Albo, który kraj poza Związkiem Radzieckim poświęca tyle uwagi pracy kulturalnej wśród dzieci — nawet tych najmłodszych w przedszkolu?

We wszystkich przedszkolach ZSRR dzieci w wieku 5 i 6 lat mają lekcje rytmiki, tańca i śpiewu. Od najwcześniejszych lat kształci się smak artystyczny dziecka, przyzwyczaja się je do najpiękniejszego.

Wszechzwiązkowy Dom Sztuki Ludowej w Moskwie ma swoje filie w miastach stołecznych i wszystkich większych miejscowościach republik radzieckich. Domy sztuki posiadają wszystkie wydania najnowszych pieśni, tańców, jednoaktówek zaopatrzonych we wskazówki metodyczne i reżyserskie. Dla zestawienia dobrych programów, Domy Sztuki Ludowej wydają projekty repertuarów. Każdy dom sztuki posiada olbrzymi magazyn kostiumów, które można wypożyczać, albo służą jako wzór instytucjom chcącym podobne wykonać własnym sumptem.

Wszechzwiązkowy Dom Sztuki Ludowej w Moskwie posiada instytut nauki korespondencyjnej, wydający broszury dla samouków tak, że abonować je mogą chłopi z najbardziej odległych kołchozów. Wiele uwagi poświęca się artystycznemu wykonaniu plakatów czy dyplomów dla najlepszych zespołów. Wszystkie domy sztuki posiadają gabinety, w których odbywają się konsultacje dla studentów pobierających naukę drogą korespondencyjną. Urządza się tutaj dyskusje na tematy związane ze sztuką, udziela się porad kierownikom grup artystycznych. Do dyspozycji wszystkich zainteresowanych stoi otworem bogato zaopatrzona w dzieła wszystkich pisarzy świata — biblioteka.

Niezależnie od wymienionej pracy kulturalnej domów sztuki urządza się we wszystkich zakątkach Związku Radzieckiego święta pieśni i tańca. W Charkowie np. wzięło udział w takim święcie w sierpniu br. 2000 śpiewaków i 800 tancerzy. Po indywidualnych popisach grup biorących udział w święcie, wszyscy uczestnicy złączyli się do wspólnego występu tworząc jeden olbrzymi zespół śpiewu i tańca. Pieśni i tańce wykonane wspólnie przez członków wszystkich zespołów zostały poprzednio uzgodnione i omówione przez kierowników poszczególnych grup. Wspólny występ zespołów wypadł imponująco.

Klasycyzmowi w muzyce wokalnej poświęca się wiele uwagi na równi z niezliczonymi przepięknymi pieśniami wszystkich narodów kraju. Są zespoły zajmujące się jedynie wystawianiem oper klasycznych jak „Traviata", „Eugeniusz Oniegin" i inne. Artyści Związku Radzieckiego cieszą się, gdy mogą swoimi występami stworzyć chwilę radości i rozrywki duchowej ludziom pracy.

Najlepsi artyści stają ochotniczo do pomocy grupom robotniczym. I tak z okazji 20-lecia Charkowskich Zakładów Traktorowych, kilku artystów - malarzy nie tylko wykonało portrety przodujących robotników, ale objęło kierownictwo nad grupą młodych robotników zdradzających zdolności w kierunku malarstwa.

Ludowe zespoły artystyczne urządzają często wycieczki do teatrów zawodowych, muzeów, w okolice historyczne, lub odwiedzają inne grupy artystyczne w celu wymiany doświadczeń. Każdy członek ochotniczych zespołów artystycznych w Związku Radzieckim jest jednocześnie agitatorem sztuki wśród swych towarzyszy pracy. Agitator taki informuje kolegów o wszystkich wydarzeniach kulturalnych, zajmuje się nauczaniem najnowszych pieśni i wierszy jak również tańców.

Niepodobna w ramach krótkiego artykułu wymienić wszystkich form pracy artystycznej wśród pracujących. Nie można jednak nie wspomnieć o zespole kołchozowym w kołchozie im. Czkałowa, którego członkinie — bohaterki pracy socjalistycznej — potrafią wspaniale wykonać stary taniec ukraiński, albo zespole kolejarzy moskiewskich wykonujących z talentem tancerzy zawodowych — tańce starorosyjskie. Prawdziwą ucztę duchową zgotować potrafią słuchaczom liczne chóry pionierskie.

Na pracy radzieckich amatorskich zespołów artystycznych powinny wzorować się nasze amatorskie zespoły artystyczne.



W tnwającym obecnie Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej księgarnie stołeczne zaopatrzyły się w dużą ilość książek i wydawnictw radzieckch.

Na zdjęciu: Fragment księgarni wzorcowej przy ul. Nowy Świat Nr 44. Foto CAF — Ostrowski

Odpryski

OHYDNE

„Rozruchy w obozie jeńców. Jak donoszą z Korei, w jednym z obozów jeńców koreańskich wybuchł bunt spowodowany panującymi mrozami. Nie zapominajcie,



że mróz może również uszkodzić wasz motor i używajcie podczas zimy środków zabezpieczających firmy „Antigel Mertens".

Takie ogłoszenie ukazało się w reakcyjnym dzienniku francuskim „France-Soir".

„Ohydne, nie uważacie?" — stwierdziło francuskie pismo „Le Journal de la Publicite". Ohydne? — To stanowczo zbyt delikatne słowo.

SŁOWA THIERSA AKTUALNE

„Im inteligentniejszy jest naród, tym trudniej jest nim rządzić" — zwykł mawiać Thiers, krwawy kat Komuny Paryskiej.

Było to przed blisko 100 laty. Ale słowa Thiersa nadal przyświecają burżuazji. I tak np. z ostatnio przeprowadzonego spisu w Wielkiej Brytanii wynika, że 94 proc. brytyjskich górników, 90 procent robotników budowlanych, malarzy i transportowców oraz 80 procent robotników rolnych musiało przerwać naukę i iść do pracy przed osiągnięciem 15 rok życia.